

Groźna powódź trwa

W Małopolsce wody opadają — Niepokojący stan w środkowym biegu Wisły — Warszawa przygotowuje się na wypadek wylewu

Warszawa, 21. 7. (PAT). P. Minister Komunikacji inż. Michał Butkiewicz, po powrocie z miejsc katastrofy powodzi, ogłosił następujący komunikat:

„Notowany w okresie ostatnich 120 lat stan wody, przy porównaniu ze stanem wody obecnej powodzi, daje obraz klęski, jaka nawiedziła zachodnią część Małopolski. Gdy w Nowym Sączu w roku 1887 najwyższy poziom wody był notowany 411 cm., to obecnie — 480. Na Rabie w r. 1931 — 815 cm., obecnie 952. Pod Nowym Sączem u ujścia Dunajca woda podniosła się ponad wodowskazy. Aby uprzytomnić sobie poziom w tych miejscach, chcę zakomunikować fakt, że niedaleko ujścia Dunajca, na lewym brzegu Wisły, drużyny robotnicze pracowały nad wzniesieniem wału ochronnego wysokości 4 i pół metra. Woda w tem miejscu podniosła się do tego stopnia, że ponad wałem zupełnie swobodnie kursowały stat-

ki pasażerskie żeglugi rzecznej z Krakowa, niosąc ratunek ludności, dotkniętej klęską.

„Jak już wiadomo, POZIOM RZEK, WPADAJĄCYCH DO WISŁY, STALE JUŻ OPADA. Przy ujściu Dunajca sytuacja jest jednak bardzo poważna i woda jeszcze przybywa. W Szczecinie także trwa powolny przybór. W Krakowie przez wczorajszą noc woda opadła o 41 cm., pod Sandomierzem najwyższy notowany na wodowskazach poziom wody w r. 1903 wynosił 483 cm., zaś w dn. 19 bm. 518 cm.”

KOMUNIKACJA KOLEJOWA STOPNIOWO ZOSTAJE PRZYWRÓCONA NA CAŁYM TERENIE, OBJĘTYM KATASTROFĄ. Jeśli niemożliwym jest nawiązanie komunikacji bezpośredniej, to odbywa się ona z przesiadaniem, z wyjątkiem odcinka Białdolino — Tarnów, na którym ruch pociągów jest jeszcze niemożliwy.

wodzą zwiędził p. Wojewoda z zastępcą naczelnika bezpieczeństwa celem zapoznania się z rozmiarami klęski. Na terenie powiatu garwolińskiego wszystkie wały nadbrzeżne Wisły są wzmocniane przez ludność okolicznych wsi.

W sandomierskiem
30 wsi i 15.000 morgów pól
ornych pod wodą

Sandomierz, 21. 7. (PAT) W Sandomierzu i okolicach znajduje się około 900 junaków, którzy biorą bardzo czynny udział w ratowaniu zagrożonego mienia i życia ludności.

Sytuacja powodziowa w Sandomierzu i pod Zawichostem jest poważna. Stan wody onegdaj rano wynosił powyżej 5 metrów, a obecnie wynosi powyżej 5,20. Zalanych jest około 30 wsi i około 15.000 morgów pól ornych jest pod wodą. 3.000 ludności będzie potrzebowało pomocy.

Młodzież ratuje ludność, która musi opuścić wieś. W barakach zespołu pracy woda po kolana. Zespół nr. 17 w nadbrzeżu, ulokowany w namiotach, trzeba było ewakuować pośpiesznie onegdaj wieczorem, z powodu uszkodzenia wału w dwóch miejscach. Wojewoda Prażmowski osobiście na terenach wydaje zarządzenia. Przyjeżdżając z Sandomierza, zlecił zespołowi pracy młodzieży nr. 17, aby czuwał nad mostem kolejowym, któremu grozi zalanie, torom kolejowym i okolicznymi wsiami. Władze z wielkim uznaniem podnoszą ofiarną pracę junaków nad ratunkiem życia i mienia ludności.

W czasie ratowania ludności utonął instruktor PW i WF z ośrodka pracy Szozucin. Oprócz junaków akcją ratowniczą prowadzą władze wojskowe, zmieniając przemokłych żołnierzy co 3 godziny.

Trzy fale szczytowe miną Warszawę
między niedzielą a środą

Warszawa, 21. 7. (PAT). Poziom wody w Zawichoście wynosił w godzinach rannych 4 mtr. 30 cm. Taki sam poziom utrzymywał się pod Puławami. Woda stale przybiera.

Kulminacyjny punkt powodzi pod Warszawą nastąpi w nocy z soboty na niedzielę. Woda osiągnie poziom około 5 mtr. 20 cm., który utrzyma się około 3 dni. W okresie tym przejdą przez Wisłę trzy fale szczytowe, które nie przekroczą zapewne 5 mtr. 50 cm.

Od wczoraj od godz. 18 obowiązuje ostre pogotowie całej służby przeciwpowodziowej.

Warszawa, 21. 7. (PAT). W związku z wezbraniem wody na Wiśle przystąpiono do ewakuacji stacji kolejki wąskotorowej Most-Warszawa. Jest to stacja kolejki przy moście Kierbedzia.

4 metry

Warszawa, 21. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle w Warszawie o godz. 16,30 wynosił 4 metry, t. i. 3 metry ponad stan normalny.

Kraków — Poronin

Warszawa, 21. 7. (PAT). Wczoraj została otwarta komunikacja kolejowa na odcinku Kraków—Poronin.

Rodzina gen. Bałabana utonęła

(o) Tarnów, 21. 7. (tel. wł.). We wsi Kłęzany utopiła się cała rodzina gen. Bałabana ze Lwowa. Również utonął dr. Kazimierz Królicki, lekarz Kasy Chorych w Katowicach.

Na Śląsku woda opada

Katowice, 21. 7. (PAT). Niebezpieczeństwo powodzi na Śląsku Cieszyńskim minęło. Woda w rzekach opada w dalszym ciągu, powracając do normalnego stanu.

Stołeczny komitet pomocy
ofiaram powodzi

Warszawa, 21. 7. (PAT). Dnia 20 lipca br. na zebraniu, zwołanym przez komisarzy rządu na m. stol. Warszawę Władysława Jaroszewicza, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, wyższych i średnich uczelni, przemysłu, rzemiosła, handlu i wolnych zawodów, organizacyjni pracowników powołali do życia stołeczny komitet pomocy ofiaram powodzi, który wydał odezwę do mieszkańców stolicy.

Smietanka Pomorska
Karamel Pomorski

znane z najwyższej jakości.

W Krakowie minęło
niebezpieczeństwo powodzi

Kraków, 21. 7. (PAT). Jak się zdaje, NIEBEZPIECZENSTWO POWODZI W KRAKOWIE MINĘŁO. Woda, która w nocy miała poziom 339 cm. ponad stan normalny, spadła dziś rano do poziomu 290 cm., z tendencją do dalszego spadku.

Kraków, 21. 7. (PAT). W górach panuje wszędzie piękna słoneczna pogoda. Wody prawie całkowicie opadły, natomiast w okolicach Szczucina sytuacja nadal jest bardzo poważna. Na tym terenie pracuje 5 statków rzecznych, bez przerwy, ratując ludność i jej dobytek. Wisła pod Krakowem w dalszym ciągu opada.

Do korony wałów ochronnych
dochodzi poziom Wisły
w pow. tarnobrzeskim

Lwów, 21. 7. (PAT). Sytuacja powodziowa w województwie lwowskim dnia 20 bm. w godzinach przedpołudniowych przedstawiała się następująco: w powiecie tarnobrzeskim woda na Wiśle przez całą noc przybrała o 10 cm. Wiele wiadomości z górnej części rzeki, należy się spodziewać dalszego przyboru wody do godz. 12-tej w południe. Sytuacja koło Chmielowa opanowana, natomiast na Dolnej Trześniówce koło Trześni woda doszła do korony wałów tak, że powstrzymują ją tylko ochronne urządzenia na koronie obecnych wałów. Z Tarnobręgu wysłano samochodem ludzi do sypania wałów ochronnych w Dolnej Trześniówce. W razie przerwania tych wałów nastąpiłoby zalanie całej północno-wschodniej części powiatu. Kolo wsi Wrzawa woda na Wiśle podniosła do korony wałów i wynosi 5,20 ponad stan normalny.

W powiecie tarnobrzeskim akcją ratunkową kieruje wojewoda Belina-Prażmowski. W powiecie jarosławskim woda zalała 20.000 morgów. Szkody wynoszą pół miliona złotych.

Onegdaj nastąpiło oberwanie się chmury w Jarosławiu, co spowodowało zalanie gazowni i szeregów mieszkań na przedmieściach. Obecnie po wypompowaniu wody gazownia jest w ruchu.

W lubelskiem
sytuacja stale się groźna

Lublin, 21. 7. (PAT) Poziom wody na Wiśle w powiecie janowskim wynosi 4,31 m. Wyadku z ludźmi nie było.

W powiecie puławskim woda na Wiśle stale przybiera. Zagrożone powodzią wieś ewakuo-

wano. Wał niziny opolskiej grozi zerwaniem. W razie zerwania zalew wody może wyrządzić duże szkody. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko oraz cały aparat administracyjny. Szosa Puławy—Kazimierz częściowo zalana. Grozi również przerwanie komunikacji z miejscowością Koło na szosie Puławy—Dęblin. Zapobiegawcze zarządzenia władz są wykonywane. Wypadku z ludźmi nie było.

W powiecie garwolińskim stan wody na Wiśle wynosi 3,40 m. Chwilowo sytuacja nie przedstawia się groźnie. Tereny, zagrożone po-

Woda rozlewa się jak morze ...

Relacje wysłannika „Gazety Polskiej“

(o) Warszawa, 21. 7. (tel. wł.). Specjalny wysłannik „Gazety Polskiej“ telefonuje z Tarnowa: Biuro starosty Wysockiego wygląda jak kwatera dowódcy podczas walnej bitwy. Pełen korytarz interesentów.

Wobec tego, że zaobserwowano włóczęgów i złodziei, zmierzających z innych okolic na obszary zagrożone, w celu zrabowania porzuconego dobytku, rozpoczęto ENERGIJNĄ WALKĘ Z TĄ NOWĄ PLAGĄ, Dolinę Dunajca obstawiono wojsko. Wszyscy podróżni są legitymowani, często i rewidowani. Na tereny ewakuowane wpuszcza się jedynie za przepustkami.

Równie energiczna walka prowadzona jest z LICHWĄ ŻYWNOSCIOWĄ. Oprócz aresztowanych wczoraj dwóch piekarzy, dziś aresztowano trzeciego za pobieranie nadmiernych cen za chleb. Posterunkowi policji otrzymali polecenie pytania kobiet wracających ze sklepów o ceny, jakie zapłaciły za pieczywo.

Dzierżawca majątku Wierzbosławice, 57 letni WACŁAW RADWAN, KTÓRY ODMÓWIŁ POMOCY OFIAROM POWODZI, nie pozwalając im przemocować na swym folwarku, ani postawić koni do stajen, został aresztowany i na wniosek starosty ODTRANSPORTOWANY DO OBOZU IZOLACYJNEGO W BEREZIE KARTUSKIEJ.

W pobliżu Tarnowa pola i wioski okoliczne przedstawiają jeden wielki obraz zniszczenia, szczególnie ponuro wyglądający pod Melsztynem. W Lusławicach droga zatarasowana jest dachami, których kilkadziesiąt zgromadziło się na jednym miejscu. Gdzieindziej tarasuje drogę starżane zboże i kloce pozwalanych drzew. Przydżone drzewa przedstawiają fantystyczny widok, poobwieszane szczątkami sprzętów, ba, nieraz domostw całych.

Jadąc, natrafiam na zapory ze zgnojonego i zamulonego zboża. Na miejscach, gdzie były niegdyś wsie, stoją ludzie i pokazują miejsca, na których stały ich domostwa.

— O tu, widzi Pan, stała chałupa, tam obora ze stajnią, a tam dalej stodoła. W melsztynskich górach obozowała jedna z drużyn harcerek z Warszawy, między którymi znajdowała się również córka byłego ministra Ignacego Matuszewskiego. Szczęśliwie udało się wszystkim harcerki uratować przed nadejściem fali. Zachowywały się one nadwyraz dzielnie.

Obecnie cała akcja skierowana jest na Szczucin. O godzinie 10 cztery gminy znajdujące się pod wodą. WODA ROZLEWA SIĘ JAK MORZE...

Rząd i społeczeństwo

pamiętają o ofiarach katastrofy w Małopolsce

3 wagony bydła od KPW.

(o) Warszawa 21. 7. (tel. wł.) Prezes Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zaofiarował na akcję pomocy powodziom trzy wagony bydła.

Mąka, kawa, cukier i sól dla ofiar powodzi

Warszawa, 21. 7. (PAT). Celem niezwłocznego przyjscia z wydatną pomocą ludności, dotkniętej klęską powodzi, zarządzone przez rząd wysłane 225 ton mąki do Krakowa, 30 ton do Tarnowa 45 ton do Sandomierza, 30 ton do Brzeska, 30 ton do Bechni, 50 ton do Nowego Sącza, 20 ton do Gorlic, 30 ton do Mielca, 30 ton do Myślenic, 30 ton do Dąbrowy, 20 do Dębicy i 15 ton do Buska Zdroju.

Pozatem z pieniędzy Funduszu Pracy zakupione będą za 10.000 zł konserwy kawowe, co stanowi ponad 1 milion porcyj. Również 100 ton cukru, przeznaczone dla powodziom zwolnione będzie od podatku akcyzowego. Mają

być również wysłane odpowiednie transporty soli.

Wzruszająca depesza z Ameryki

(o) Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Agencja „Iskra“ otrzymała od dziennika „Nowy Świat“ w Nowym Jorku telegraficzne zapytanie, czy możliwe jest zwolnienie od opłat celnych produktów żywnościowych i odzieży, które na rzecz powodziom w Małopolsce zebrano w Ameryce.

Skóra

(o) Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Związek przemysłowców garbarskich organizuje zbiórki skór na rzecz powodziom. Akcja została już zapoczątkowana.

Transporty „Czerwonego Krzyża“

(o) Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) 19 lipca odeszły do Tarnowa i Lwowa dwa transporty Polskiego Czerwonego Krzyża z kuchniami polowymi, produktami i bielizną. Polskiej Czerwony

Krzyż oddał cały swój sprzęt, personel i formacje do walki z klęską powodzi.

Krótkofalowcy utrzymują łączność z zalanymi obszarami

Warszawa, 21. 7. (PAT). Z polecenia prezesa zarządu głównego polskiego zjazdu krótkofalowców, kluby krótkofalowe we Lwowie i Krakowie wzięły udział w akcji utrzymania łączności zwłaszcza w miejscowościach, gdzie wszelka łączność została przerwana. M. in. stale czynną była stacja w Krynicy, która przesyłała wiadomości do Lwowa. W okręgu krakowskim stale czynną była stacja w Myślenicach. Również cały szereg innych stacji został uruchomiony na wszelki wypadek. Obecnie w związku z zagrażającą powodzią w województwie warszawskim zostało zarządzono pogotowie krótkofalowców z ramienia okręgu.

(O akcji zbiórki na rzecz powodziom na Pomorzu piszemy obszernie na str. 10. — Red.)

Wizyta polskich okrętów wojennych w Leningradzie

„Wicher“ i „Burza“ w niedzielę wyruszają do Sowiecie

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o wizycie polskiej floty wojennej w Leningradzie, udało się nam pozyskać garść dalszych szczegółów w tej sprawie.

Otóż dwa nasze kontrtorpedowce „Wicher“ i „Burza“ wyruszą pod dowództwem Konradm. Józefa Unruga z Gdyni do Leningradu w niedzielę dn. 22 bm. przed południem.

W Z. S. R. R. okręty nasze pozostaną od dn. 24 do 29 lipca w. i będą zakotwiczone na rzece Newia prawie w centrum Leningradu.

Rząd sowiecki chcąc przyjąć flotę naszą w sposób jak najbardziej okazały, wysłał przeciw dwa własne kontrtorpedowce „Carl Marks“ i „Jakow Swierdłow“, które spotkają nasze okręty przed wejściem do Kronstadtu i odprowadzą je do miejsca za-

kotwiczenia. Kontrtorpedowce sowieckie wyruszyć mają pod dowództwem młodszego flagmana Hallera. Przy tej sposobności zostaną wymienione saluty (honorowe strzały armatnie).

Po przybyciu do Leningradu, Konradm. Unrug wraz ze swym szefem sztabu i z jedynym z dowódców naszych kontrtorpedowców uda się na specjalne zaproszenie do

Moskwy, gdzie zostanie przyjęty przez Stalina.

Jak się dowiadujemy, w drodze powrotnej naszych okrętów, przybędzie do Polski na pokładzie jednego z kontrtorpedowców ambasador R. P. w Moskwie Łukasiewicz.

Jak z tego widać, rząd sowiecki robi duże przygotowania dla należytego przyjęcia reprezentacji polskiej floty wojennej.

Na froncie niżki cen

Żelazo, żarówki, nawozy sztuczne i papier — po taniej

(o) Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Od pewnego czasu niezwykle sprężyste prowadzona jest akcja niżki cen. Jak się dowiadujemy, dzięki reorganizacji sposobu sprzedaży żelaza na rynku wewnętrznym, NIŻKA CEN ŻELAZA objęła cały kraj. Niżka ta wynosi kilka procent. Dla ziem wschodnich oprócz tej niżki obniżono o 10 proc. ceny żelaza wogóle.

Bardzo poważnej niżki ulega również cena żarówek, które kosztują obecnie mniej o 16 do 24 proc.

O około 30 proc. obniżone będą ceny za nawozy sztuczne.

„Centropapier“ zadeklarował w Ministerstwie Przemysłu i Handlu niżkę cen papieru rotacyjnego o 5 proc., papieru drukarskiego o 8 proc. i innych gatunków papieru od 5 do 7 proc.

Bestjański wyczyn „młodych narodowców“ 6 opryszków napadło na kolonję dzieci

(o) Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Na kolonję letnią dzieci dokonała napadu gromada opryszków, bijąc opiekujących się kolonją nauczycieli. Napad nastąpił przy ognisku wieczornym w czasie którego dzieci śpiewały na zakończenie swych całodziennych zajęć „Pierwszą Bry-

gadę“. Wszczeto energiczne dochodzenia, w wyniku których aresztowano 6 napastników. Są to członkowie wydziału młodych Stronnictwa Narodowego. Bestjański napad „młodych narodowców“ wywołał zrozumiałe oburzenie.

Zagadnienia pracy na terenie W. Miasta przedmiotem rokowań polsko-gdańskich

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Gdańsku polsko-gdańskie rokowania, obejmujące zagadnienia pracy.

W szczególności mowa będzie o zastosowanie ostatnich rozporządzeń Senatu jak „Neue Ordnung der Arbeit“, oraz o rozporządzeniu o przymusowej służbie pracy (Arbeitsdienst), do ludności polskiej.

Rokowaniom przewodniczy ze strony polskiej p. nacz. Skokowski z Ministerstwa

Opieki Społecznej w Warszawie. W skład delegacji polskiej wchodzi pp. Dr. Roman Wodzin, Rogojski, i Dr. Grabowski z ramienia Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku oraz pp. radca Węgiełow z Min. Opieki Społ. i sędzia Gregorjew.

W skład delegacji polskiej wchodzi p. Dr. Draeger jako przewodniczący i pp. Dr. Keflitz, radca Hirschberger i radca Ruthenberg.

Tysiące robotników powróciło do pracy

Zakończenie strajku w San Francisco

San Francisco 21. 7. (PAT). Rezolucja, uchwalona przez główny komitet strajkowy, głosi iż komitet oświadcza się na rzecz niezwłocznego przedstawienia sądowi rozjemczemu wszystkich kwestyj spornych i postanawia ze po przyjęciu przez armatorów warunków, zaproponowanych przez narodową radę concyljacyjną, celem zlikwidowania strajku pracowników portowych, główny komitet strajkowy przyjmie te warunki za podstawę niezwłocznego zażegnania konfliktu. Wreszcie komitet zaleca wszystkim związkom zawodowym, które rzuciły hasło strajku celem poparcia pracowników portowych, niezwłoczne przystąpienie do pracy i zobowiązuje się wykorzystać wszystkie będące w jego dyspozycji środki celem zażegnania strajku pracowników portowych. Ta decyzja komitetu stanowi właściwie zakończenie strajku. Tysiące robotników powróciły już do pracy.

San Francisco 21. 7. (PAT). Ludność miasta ogarnęła szalona radość na wieść o powziętem przez główny komitet strajkowy postanowieniu zakończenia strajku. Na ulicach dochodziło do scen, przypominających momenty ogłoszenia zawieszenia broni. Wszyscy pracownicy powrócili ochoczo do pracy, a wszystkie restauracje i zakłady rozrywkowe były przepelnione. Jak się zdaje, główną przyczyną zakończenia strajku było niezadowolenie ludności.

San Francisco 21. 7. (PAT). Straty, poniesione przez San Francisco wskutek strajku, obliczane są obecnie na 150 milionów dolarów, zaś liczba ofiar ludzkich wynosi 8 zabitych i 197 rannych.

Najokazalej prezentuje się nasze harcerstwo na jamboree lotewskim

Ryga, 21. 7. (PAT). W Assari na ryskim wybrzeżu w sobotę, dn. 21 bm, otwarte będzie jamboree harcerzy lotewskich, na które przybyły już delegacje wielu narodów. Najokazalej prezentuje się harcerstwo polskie. W związku ze zlotem przybyli dziś do Rygi przedstawiciele władz naczelnych harcerstwa polskiego z wojewodą Grażyńskim na czele. Zlot potrwa do końca b. m.

Tramwaje we Lwowie stanęły po silnej burzy z ulewą

Lwów, 21. 7. (PAT). Wczoraj przeszła nad Lwowem bardzo silna burza połączona z ulewą. Około godz. 11 jeden z piorunów uderzył na dziedzińcu wojewódzkiej komendy P. P., nie wyrządzając jednak żadnych szkód. W czasie drugiej burzy piorun uderzył w główny przewód elektryczny, wskutek czego stanęły tramwaje na terenie całego miasta. Przerwa w ruchu trwała około 10 minut.

Balon wolny wylądował w Rabce

(o) Rabka, 21. 7. (tel. wł.). Wylądował tu balon wolny, na którym kpt. Hynek i kpt. Burzyński trenują się do lotu o puchar Gordona-Beane'a.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 20 lipca 1934 r.

Żyto 14,00—14,50; pszenica 17,00—17,50; jęczmień: browarowy 17,00—17,50; przem. 16,00 do 16,50; zimowy 14,50—15,00; owsies 14,00 do 14,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% w. w. 22,50 do 23,50; gat. IB 0—65% w. w. 21,50—22,50; gat. II 55—70% w. w. 16,75—17,75; razowa 0—95% w. w. 17,75—18,25; poślednia pom. 70% w. w. 13,50—14,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% w. w. 33,00—35,00; gat. IB 0—45% w. w. 30,00—31,00; gat. IC 0—55% w. w. 29,00—30,00; gat. ID 0—60% w. w. 28,00—29,00; gat. IE 0—65% w. w. 27,00—28,00; gat. IIA 20—55% w. w. 25,00—26,50; gat. IIB 20—65% w. w. 24,50—26,00; gat. IID 45—65% w. w. 24,00 do 24,50; gat. IIF 55—65% w. w. 19,50—20,00; gat. IIIA 65—70% w. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% w. w. 14,50—15,00; razowa 0—95% w. w. 20,00—21,00; otręby: żytnie wmiat stand. 10,00—10,50; pszenne mialkie stand. 10,25—11,00; pszenne średnie stand. 10,25—11,00; pszenne grube stand. 10,50—11,25; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepak zimowy 34,00—37,00; peluska 17,00—19,00; wyka 17,00—19,00; groch Wiktorja 35,00—37,00; groch Folgera 22,00—25,00; lubin: niebieski 10,00—10,50; żółty 10,50—11,50; ziemniaki jadalne wczesne 4,00 do 4,50; makuch: lniany 19,50—20,50; rzepakowy 14,00—15,00; słonecznikowy 16,50—17,50; wtyłki suszone 10,00—10,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20 lipca 1934 r.

Żyto od 14,75—15,00; pszenica 18,00—18,25; mąka żytnia 21,75—22,75; otręby żytnie 11,00 do 11,50; otręby pszenne średn. 11,25—11,50; otręby grube 11,75—12,00; rzepak 38,00—39,00; makuchy lniane 19,50—20,00; makuchy słonecznikowe 17,50—18,00.

Ogólne usposobienie: stałe.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 lipca 1934 r.

Belgia 123,50, 123,89, 123,27; Berlin 207,75, 208,75, 206,75; Gdańsk 172,55, 172,98, 172,12; Holandia 358,40, 359,30, 357,50; Kopenhaga 119,35, 119,95, 118,75; Londyn 26,70, 26,83, 26,57; Nowy Jork 5,29½, 5,32½, 5,26½; Oslo 134,25, 234,90; Paryż 34,91, 35,00, 34,82; Praga 22,00, 22,05, 21,95; Sztokholm 137,80, 138,50, 137,10; Szwajcaria 172,60, 173,03, 172,17; Włochy 45,45, 45,57, 45,33.

Tendencja: niejednorodna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

3% poz. budowlana 45,00; 4% poz. inwest. 114½; 5% poz. konwersyjna 63½—63,95; 4% poz. premj. dol. seria III. 53,10; 8% obl. budowlane B. G. K. seria I. 93,00; 8% l. z. T. K. Przem. Pol. 75½—75¾; 7% l. z. ziemskie dol. 47½; 4½% l. z. ziemskie 48½—48¾, drobne 48,38—48,00—48,13; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 58,38, drobne 58½; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 51,00.

Tendencja: dla pożyczek mocniejsza; dla listów przeważniej mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE

z dnia 20 lipca 1934 r.

Bank Polski 86½.

Wzrost marki niemieckiej

Warszawa, 21. 7. (PAT). Na giełdach walutowych nastąpił poważny wzrost marki niemieckiej. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 207,75 wobec ostatniego poprzedniego kursu 203, w Zurychu 120,50 wobec 118,10 wczoraj, w Paryżu przy otwarciu 593 wobec 582 przy wczorajszym otwarciu. Pozostałe waluty wykazują naogół spadek. Dewizę na Amsterdam notowano w Warszawie 358,40 wobec 358,50 w dniu wczorajszym, w Zurychu 207,65 wobec 207,67 i pół. Dewiza na Paryż spadła w Zurychu w dalszym ciągu z 20,23 do 20,22 i pół. Również osłabły notowania funta szterla i dolara.

O puchar Davisa

Nasi tenisiści prowadzą w meczu z Belgami

Warszawa, 21. 7. (PAT). Pierwszy dzień meczu Polska — Belgja. W piątek na reprezentacyjnym kortu warszawskiego Lawn-Tennis Klubu w parku im. Sobieskiego rozpoczęły się spotkania tenisowe polsko-belgijskie w pierwszej rundzie w walce o puchar Davisa na rok 1935. Na pierwszy ogień poszło spotkanie Hebda — Mayer, zakończone po zaciętej walce zwycięstwem Hebda w czterech setach 0:6, 6:3, 6:2, 8:6. W pierwszym secie Hebda grał tak beznadziejnie, że porażka wydawała się pewną. Tenista belgijski, prezentując przeciętną klasę gry w pierwszym secie wykazał ogromną nieuprzejmość i opanowanie, podczas kiedy Hebda grał nieuważnie, nierówno i popełniał wiele błędów. Po pierwszym secie Hebda zdołał się opanować i przejął inicjatywę gry w swoje ręce. Dwa kolejne sety wygrywał łatwo, jak widać ze stosunku gemów. W czwartym i ostatnim secie wywiązała się równa walka, w której Hebda kolejno przechodził we właściwe mu fazy świetnych zagrań obok nagłych załamania i błędów. Przy stanie gry 5:4 Hebda miał piłkę meczową, którą nie wykorzystał. Wreszcie Polak wygrał przy stanie 8:6.

W drugim spotkaniu Tłoczyński wygrał dwa pierwsze sety 6:3, 6:3. W trzecim secie przy stanie gry 6:6 walkę przerwano z powodu zapadających ciemności. Dokończenie tego spotkania nastąpi w sobotę przed grą podwójną.

Kolarz Olecki mistrzem Polski

w cięciu na szosie zwyciężył... przy zielonym stoliku

Warszawa, 21. 7. (PAT). W czwartek w nocny zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich powziął ostatecznie decyzję w sprawie klasyfikacji zawodników, odbytych ubiegłej niedzieli w szosowych mistrzostwach Polski w Katowicach. Przedewszystkiem cofnięto dyskwalifikację Oleckiego i przyznano temu zawodnikowi pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski. Co do dalszych miejsc zakwalifikowano zawodników na podstawie fotografii, przyczem klasyfikacja wypadła następująco: na drugim miejscu jest Kielbasa, trzeci Ponończyk, czwarty Urbanjak, piąty Michalak.

Dwa systemy pracy

(w.) Panujący w ubezpieczalniach społecznych system pracy poddany został na łamach prasy dość ostrej krytyce. Społeczeństwo nasze stale nabierające zaufania do własnej polskiej pracy i pomysłowości, do własnego zmysłu organizacyjnego nie może zrozumieć, dlaczego działalność ubezpieczalni społecznych stale utyka i mimo wieloletnich doświadczeń nietylko nie rokuje poprawy na lepsze, lecz pogłębia jeszcze momenty niezadowolenia.

Pewne złudzenia mieliśmy na początku bieżącego roku, kiedy to nowopowstałe ubezpieczalnie porożyszyły nowe formularze do pracodawców. Ale już wówczas horoskopy źle się zapowiadały, ponieważ mnóstwo pracodawców nie otrzymało wcale blankietów meldunkowych. Za druki te trzeba było płacić, jak gdyby system pracy ubezpieczalni był prywatną własnością ubezpieczających. Zdezorientowani klientom ubezpieczalni podsuwano natomiast skwapliwie broszurkę o 32 stronach p. t. „Tabele do obliczania potrąceń składek za wszystkie kategorie ubezpieczonych i za wszystkie rodzaje ubezpieczeń”. Do jakiego stopnia była to impreza prywatna lub samej ubezpieczalni — niechaj poświadczy wyjaśnienie, zamieszczone na końcu broszurki: „Odbitka z wydawnictwa „Ustawa scaleniowa wraz ze zbiorem rozporządzeń obowiązujących w ubezpieczalniach społecznych”, z wyjaśnieniami Jerzego Pieczynisa, referenta prasowego Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie”.

Zdawałoby się — źródło wiarogodne i wyczerpujące. Bynajmniej! Wyjaśniający autor zapomniał jednak dodać równoległą tabelę składek pracodawców. Ta dezorientująca broszurka kosztowała zł. 1,50.

Od inauguracji nowej ubezpieczalni społecznej minęło pół roku. Założono nowe konta, zwiększono personel urzędniczy, a mimo tego wszystkie znane braki trapią nadal ubezpieczonych i ubezpieczających. A więc nadal trzeba czekać godzinami na poradę leżniczą, a więc dowody wpłaty trzeba z największą troskliwością latami przechowywać, ponieważ ubezpieczalnie mają brzydki zwyczaj upominać się parokrotnie o tę samą należność. Biada temu, kto by chciał się powołać na rachunkowość ubezpieczalni: perspektywa na egzekucję z widmem komornika i kosztami wraz z procentami.

Oto ponury obraz rzeczywistości w ubezpieczalniach społecznych, namalowany najbardziej dyskretnymi barwami.

Czyżby nie stać nas było na europejski, prosty, nie nasuwający wątpliwości system?

Każdy klient ubezpieczalni społecznej czytał napewno następujące słowa: PKO — pewność — zaufanie. I naprawdę do PKO mamy wszyscy zaufanie oraz pewność, że w tej instytucji nasz interes nie będzie niczem naruszony. Przypomnijmy sobie z codziennej praktyki, jak nas załatwia PKO. Jeżeli wpłacamy jakąś sumę na książeczkę oszczędnościową, to nam natychmiast wpisują tę sumę do książeczki. Od tej chwili obydwie strony t. j. PKO i klient posiadają trwałe dowody tej wpłaty. Jeżeli klient PKO wpłaca na rachunek czekowy, to już w dniu następnym PKO potwierdza ten fakt listem z wykazem stanu rachunku. O ile klient zagubi ten list, może zwrócić się do PKO, która niezwłocznie wyda mu kopję. Nie znamy wypadku, aby PKO zakwestjonowało fakt wpłaconej sumy.

Jeżeli więc chodzi o interes klienta system PKO nie nasuwa żadnych zastrzeżeń i powiedzenie, że jest stokrotnie lepszy od systemu pracy ubezpieczalni społecznej — byłoby zbyt blade.

A teraz z punktu widzenia interesu ogólnego, społecznego i państwowego.

PKO zatrudnia w Polsce tylko 1645 osób. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosi 1.154.656 sztuk (czyli kont), liczba uczestników obrotu czekowego 72.337, liczba ubezpieczonych 75.409. I zważywszy, że wpłaty i wypłaty na książeczki oszczędnościowe lub konta czekowe nie posiadają bynajmniej regularności składek miesięcznych w ubezpieczalni społecznej. Suma obrotu czekowego — zł. 25.258.340.046,31.

Liczby te podajemy dla scharakteryzo-

wania rozmiarów działalności PKO.

A teraz ubezpieczalnie. Liczba zatrudnionych pracowników wynosi ponad 20.000 osób, jak to stwierdził pan premier Leon Kozłowski. W tej liczbieoczesne miejsce zajmują pracownicy administracji. Ilość kont pracodawców — naprzykład w ubezpieczalni warszawskiej — 70.000. Suma obrotów (dochody i wydatki) około 1.000.000.000 złotych.

Trzeba tu uwzględnić, że znaczna liczba kont ubezpieczalni jest bardzo nieskomplikowana, zwłaszcza jeżeli chodzi o pracodawców służby domowej.

Biorąc nawet pod uwagę różnicę, zakresu działalności, porównując te liczby, któremi bardzo szczerze szafuje w swych przejrzystych sprawozdaniach PKO, z temi, które otrzymaliśmy z instytucji ubezpieczalni społecznej, można sobie stworzyć obraz porównawczy systemu pracy obu instytucji.

Jakie wnioski ostateczne możemy wyciągnąć z tego porównania?

System pracy naszych ubezpieczalni jest wzorem szkodliwego przerostu biu-

rokracji. O ile PKO w dobrze zrozumianym interesie własnym umie oszczędzać czas klienta, umie dostarczyć mu wszelkich potrzebnych informacji, traktuje go jak dobrego kupca klienta, o tyle ubezpieczalnia społeczna, korzystając z przymusu ubezpieczenia, widzi w ubezpieczających i ubezpieczonych podatników, których obowiązkiem jest płacenie składek. Świadczenia ubezpieczalni natomiast, sądząc ze sposobów traktowania petentów, są nieomal prywatną akcją filantropijną urzędowych osobistości ubezpieczalni.

Właśnie taki sposób rozumowania musi być doszczętnie wypieniony z ubezpieczalni, podobnie jak trzeba raz wreszcie skończyć z próbami nowych „systemów” rachunkowo-administracyjnych, skoro mamy w PKO jeden z najlepszych wzorów z istniejących w Europie.

Zmiana systemu pracy, zmiana stosunku urzędnika ubezpieczalni względem klienta, to pierwszy warunek uzdrowienia naszych ubezpieczalni, to niezbędny warunek do uratowania idei ubezpieczalnictwa społecznego w Polsce.

Tablica ku czci Marszałka Piłsudskiego w Jabłonkowie



W Jabłonkowie na Śląsku Cieszyńskim odbyło się w tych dniach odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym w r. 1914 wypoczywał Marszałek Piłsudski w czasie pobytu tam Legionów. Na zdjęciu moment przed odsłonięciem tablicy

Protektorat P. Prezydenta Rzplitej nad jubileuszem działalności P. C. K.

P. Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad uroczystościami jubileuszu 15-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża, które odbędą się na terenie całej Polski we wrześniu r. b. W związku z tem P. Prezydent skreślił dla Czerwone-

go Krzyża następujący aforyzm:

„Zrozumienie działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jako służby społecznej na każdym zagrożonym odcinku życia jest tym czynnikiem, który najsilniej zwiąże tę instytucję ze społeczeństwem”.

Troska rządu o stan zdrowia ludności na terenach dotkniętych powodzią

Departament służby zdrowia M.n. Opieki Społecznej wydał wojewodom kieleckiemu, krakowskiemu, lwowskiemu, stanisławowskiemu, tarnopolskiemu zarządzenia w związku z groźbą epidemii, jakie wybuchnąć mogą na terenach dotkniętych powodzią.

Ministerstwo poleca, aby jednocześnie z akcją ratunkową prowadzona była akcja zapobiegawcza przeciwko epidemjom chorób zakaźnych, w szczególności zaś chorób przewodu pokarmowego, jak dur brzuszny i czerwonka, które wystąpić mogą po powodzi. Niezwłocznie należy zwrócić uwagę na sprawę zaopatrzenia ludności w dobrą wodę, oraz na usuwanie nieczystości. Wszystkie studnie zanieczyszczone i zamulone mają być, po odpowiednim oczyszczeniu i zabezpieczeniu przed dalszym zamulaniem, poddane chlorowaniu lub odkażeniu wapnem. Wszelkie nieczystości, jak zawartości dołów kloacalnych, gnojówek i śmiećników, po-

winny być wywiezione na pola zdala od zagród ludzkich.

Domy zamulone mają być jak najszybciej przewietrzone, osuszone i wybielone świeżo gaszonym wapnem.

Następnie Min. Opieki Społecznej zwraca uwagę na konieczność bezwzględnej przestrzegania zasad czystości zarówno na terytoriach osiedli ludzkich, jak i w poszczególnych mieszkaniach. Ludność używać powinna tylko wody i mleka przegotowanych. W razie pojawienia się w poszczególnych miejscowościach epidemii duru brzuszego lub czerwonki, przystąpić należy natychmiast do szczepień zapobiegawczych i stosować je w jak najszerszym zakresie. Zapotrzebowania na szczepionki kierować należy wprost do Min. Opieki Społecznej, w razie potrzeby nawet drogą telegraficzną.

K. K. O. Miasta Gdyni

Pamiętajcie, że oszczędność jest źródłem siły materialnej jednostek i narodu — jest podstawą narastania twórczych wartości — przyczynia się do stałości stosunków gospodarczych, oraz daje należyty byt.

Za wszelkie sobowazania Kasy odponiada Gmina miasta Gdyni własnym majątkiem i wszelkimi dochodami.

Pijcie tylko rodzimą
Kawę Słodową Kneippa
z przyprawą Francka!

Wycieczka skautów rumuńskich do Polski

Główna komenda skautów rumuńskich zapowiedziała przybycie do Polski wycieczki, w skład której wejdzie 20 skautów rumuńskich 3 instruktorów, oraz 20 sympatyków harcersstwa. Wycieczka przybyć ma do Polski w dniu 12 sierpnia i zabawi w naszym kraju do 1 września rb.

Goście rumuńscy zwiedzą Lwów, Kraków, Warszawę, Łódź, Gdynię, Poznań, oraz Wilno, w czasie pobytu w Polsce zapoznają się z organizacją naszego ruchu harcerskiego, zwiedzą obozy harcerskie, oraz ośrodki morskie w Jastarni.

29 Żydów z Polski aresztowano na granicy Palestyny

Donoszą z Jerozolimy, że na pograniczu syryjskopalestyńskim policja miejscowa aresztowała 29 wychodźców żydowskich, pochodzących z Polski, którzy nielegalnie przedostali się do Palestyny. Aresztowani mają być wysiedleni z Palestyny.

Bałtyk robi konkurencję morzom południowym

Temperatura Morza Bałtyckiego podczas ostatnich ciepłych dni osiągnęła 25 stopni ciepła. Tak wysoka temperaturę zanotowano poraz ostatni w r. 1901.

GŁOSY I ODGŁOSY.

W obliczu żywiołowej klęski

(mę) Wszystkie dzienniki polskie, zarówno etyczne jak i prowincjonalne, zdają szczegółową relację z sytuacji w Małopolsce. Wschodniej, często przeplatając suche depesze barwnymi obrazami strasliwej ruiny, zaobserwowanej przez specjalnych wysłanników redakcyjnych na południu Polski.

Z korespondencjami specjalnego wysłannika „Gazety Polskiej” zapoznaliśmy już naszych czytelników. Groza, jaka bije z tego opisu, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że katastrofa jest olbrzymia, że przybrała rozmiarów nienotowane od wieku.

Również bezpośrednio ze skutkami strasznej katastrofy zetknął się korespondent „Kuryera Porannego”. Był on świadkiem okropnych spustoszeń, gigantycznych zmaganiach bohaterów żołnierzy 1 p. strzelców podhalańskich, którzy trzy doby bez przerwy walczyli z rozszalałym żywiołem, obserwowali zorganizowaną akcję ratunkową władz i ofiarą pracę organizacji społecznych.

Ofiarności te jednak nie wystarczą, akcja pomocy powinna mieć charakter powszechny. Słusznie to podkreśla krakowski „Głos Narodu”, dziennik, który z bliska obserwując skutki klęski, zdaje sobie sprawę z olbrzymich środków, jakie trzeba będzie użyć, by nietylko choć w części naprawić szkody popowodziowe, ale by od podobnych możliwości zabezpieczyć raz na zawsze Małopolskę i to nietylko zachodnią, ale i wschodnią.

„Zdaje sobie z tego sprawę komitet pomocy dla powodziarzy, bo w swej odezwie odwołuje się do ofiarności mieszkańców całej Polski. Akcja pomocy musi ogarnąć cały kraj, musi w niej współuczestniczyć całe społeczeństwo.

W pierwszym jednak rzędzie należy oczekiwać tej pomocy od rządu. Niewątpliwie obciąża to skarb państwa nowymi, nieprzewidywanymi wydatkami. Ale cóż zrobić? Trzeba odbudować to, co zniszczyła powódź, jak i to, co jeszcze zdołało się ocalić i może być uratowane.

Klęska, której ofiarą padła Małopolska, powinna mieć także pozytywne konsekwencje!”

O tem samem pisze drugi dziennik krakowski „Czas”:

„Niebezpieczeństwo powodzi trwać będzie w całej rozciągłości, dopóki nie zostaną przeprowadzone roboty ochronne w całym dorzeczu górnej Wisły. Zalesienie gór, które obecnie nie pochłaniają wilgoci ani deszczowych opadów, regulacja rzek górskich i stworzenie wielkich zbiorników, któreby mogły nadmiar wód zatrzymać, oto środki, które klęskę powodzi mogą — nie uchylić — położyć żywiołu nie da się opanować, — ale przynajmniej bardzo znacznie umniejszyć. Czynniki kompetentne powinny pamiętać, że zapobieganie powodzi jest ważniejsze nawet niż ratunek jej ofiar.”

Sensacyjna konfrontacja dwóch premierów zamieszanych w aferę Stawiskiego

Na jednym z ostatnich posiedzeń francuskiej parlamentarnej Komisji dla wyświecenia afery Stawiskiego składal zeznania b. premier Tardieu, który oświadczył m. inn.:

Rzucono na mnie oszczerstwa w najwstrętniejszy sposób. Komisja otrzymała edykt z cze-ku, na którym figurowała adnotacja: „a tardieu“... tę niewyraźną notatkę usiłowano odcyfrować w sposób wysoce tendencyjny. Sam fakt odnalezienia talonu wystarczył komisji, aby donieść prasie, iż wykryto czek Stawiskiego na imię premiera Tardieu. Od tej chwili minęły 4 miesiące i komisja nie uważała za właściwe mnie przesłuchać. Ekspert urzędowy bez żadnych dowodów twierdził, że notatkę na talonie czeka należy czytać: „a tardieu“, ale inni grafologowie stwierdzili, że nie można dokładnie odczytać ani jednego wyrazu. Tymczasem komisji ani razu nie udało się ustalić, jakoby miał coś wspólnego ze Stawiskim. Gdyby jednak którykolwiek z panów usiłował mi zaprzeczyć, niechaj zaraz wystąpi z odpowiednimi dowodami.

B. premier Tardieu oskarża b. premiera Chautemps

Po tem zeznaniu b. premier Tardieu zatrzymał się chwilę, poczem oświadczył: Stwierdzam, że nikt nie zabiera głosu. Ale jak wobec tego wytłumaczyć kampanję prowadzoną przeciwko mnie? Odtąd twierdzę kategorycznie, że od początku sprawy b. premier Chautemps był doskonale zorientowany w jej całokształcie. Dywersja miała pokryć kłamstwa. Oto dlaczego Chautemps, który pragnął zatuszować skandal, inspirował przeciwko mnie kampanję, opartą na historii z czekiem „a tardieu“.

W dalszym ciągu zeznań stwierdził b. premier Tardieu, że Chautemps wiedział doskonale o wszystkich okolicznościach afery i to nie tylko jako minister, ale jako adwokat i wreszcie jako głowa rodziny Chautemps'ów, gdyż członkowie jego rodziny otrzymywali tymczasem pieniądze od Stawiskiego. To jest właśnie powód, dla którego usiłowano za wszelką cenę skandal zatuszować. Trwało to aż do upadku gabinetu Chautemps.

Rola komisarza Bonny

Przechodząc do osoby Stawiskiego, Tardieu twierdził, że nie uczyniono nic, aby go aresztować i ująć żywego, ale niewątpliwie w śmierci Stawiskiego był ktoś zainteresowany. Gdyby Stawiski istotnie chciał popełnić samobójstwo, byłby to uczynił w Paryżu. Policja wjeżdżała o jego wyjeździe do Servoz, jak również o wyjeździe 2-ech zauszników oszusta, mianowicie: Pigaglio i Voix. Jedno jest pewne: że w dniu swej śmierci Stawiski był dokładnie otoczony samymi agentami politycznymi.

Aby oszukać opinię publiczną — mówił Tardieu — sfabrykowano szereg fałszywych czeków Stawiskiego, jak również czek opiewający na nazwisko Tardieu. Zdaniem świadka maczał w tem ręce osławiony komisarz Bonny, który pierwsi zakomunikował komisji o istnieniu tego czeka. W całej tej akcji jest widoczne, że był człowiek, który wykonywał polecenia, ale był również ktoś, kto te polecenia dawał. Komisja powinna zastanowić się nad tem, czy może się ograniczyć tylko do ukarania Bonny'ego, czy też ukarać ma również tych, z czyjego rozkazu komisarz Bonny działał.

Powyższe oświadczenie b. premiera Tardieu wywołało wśród członków komisji olbrzymie wrażenie. Komisja uznała, że należy bezwzględnie skonfrontować świadka z b. premierem Chautemps. Wobec nieobecności tego ostatniego w Paryżu, wezwano go telefonicznie z miejscowości Blois.

Konfrontacja

O godz. 11-ej w nocy wśród najwyższego napięcia odbyła się konfrontacja obu działaczy politycznych. B. premier Chautemps oświadczył, że zeznania Tardieu są zwykłym atakiem politycznym, który z konieczności musi pociągnąć za sobą zerwanie rozejmu politycznego. Chautemps stwierdza, że Tardieu, który jest członkiem rządu świadomie wystąpił z napaścią przeciw Chautemps, jako przywódce stronnictwa, popierającego rząd, aby doprowadzić do rozwiązania parlamentu. Chautemps zakwalifikował wystąpienie Tardieu, jako pierwszy akt kampanji wyborczej. Przechodząc do strony merytorycznej oskarżenia, Chautemps domaga się od Tardieu przedstawienia dowodów, że czek z adnotacją „a tardieu“ był podrabiony z rozkazu Chautemps.

B. premier Tardieu oświadczył, że dowodów takich dostarczy. Jednocześnie zwrócił się do komisji z prośbą o przesłuchanie szeregu świadków, w tej liczbie b. sekretarki Stawiskiego. Konfrontacja zakończyła się o godz. 3 nad ranem.

Chautemps, wychodząc z izby deputowanych, gdzie urzędnie komisja oświadczyła:

„Tardieu jest zbyt mądry, by nie rozumieć, że radykali nie mogą nadal popierać gabinetu, w którym zasiadać będzie Tardieu“.

Po szczerzej, przyjacielskiej wymianie zdań... dalsze zbrojenia morskie

Norman Dawis, który wczoraj opuścił Londyn i powraca do Ameryki, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy amerykańskiej w Londynie, że rezultatem trwających cały miesiąc rozmów morskich jest szczerza, przyjacielska i pożyteczna wymiana zdań. Norman Dawis zaprzeczył pogłoskom, jakoby nastąpiło zerwanie rozmów i oświadczył, że gdy tylko okoliczności pozwolą na kontynuowanie rozmów, powróci do Londynu. Przypuszczałnie nastąpi to na jesieni.

Niezależnie od powyższych szczegółów, podanych do wiadomości prasy amerykańskiej przez Normana Dawisa, według informacji ze źródeł amerykańskich odroczenie rozmów należy wyłącznie przypisać odmowie Japonii omawiania spraw technicznych. Delegacja amerykańska jeszcze przed swoim wyjazdem z Ame-

ryki została poinformowana, że Japończycy są do Londynu zaproszeni i wobec tego liczone na to, że Japończycy przybędą do Londynu wkrótce po rozpoczęciu się rozmów. Delegacja japońska jednak nie przybyła. Podjęcie dalszych rozmów jest w zupełności uzależnione od przybycia do Londynu delegacji japońskiej.

Co do pogłosku o zaniechaniu konferencji morskiej wogóle, należy pamiętać o tem, że 5 mocarstw, które podpisały londyński traktat morski, zobowiązało się, że zbiorą się ponownie w r. 1935.

Jak już donosiliśmy „szczerza, przyjacielska i pożyteczna wymiana zdań“ nie przeszkadza sygnatarzom londyńskiego traktatu morskiego w intensywnym przeprowadzaniu „programów“ morskich, które są nieczem innym jak dalszą rozbudową flot wojennych.

Rozbudowa angielskiej floty powietrznej

W r. 1939 armia brytyjska dysponować będzie 1.700 samolotami

Zdaniem angielskiego wicepremiera Baldwin, wobec bezowocności prac Konferencji rozbudowiej, która po 8 i pół lat trwających debatach nie osiągnęła żadnych rezultatów, rząd angielski nie może już dłużej odkładać rozbudowy swoich sił powietrznych. Rząd postanowił więc, że w ciągu najbliższych 5-ciu lat wybuduje 41 nowych eskadr lotniczych, z których 33 przeznaczone będą do obrony wysp brytyjskich, a 8 oddanych będzie do użytku floty brytyjskiej na odległych morzach.

Ponieważ w chwili obecnej brytyjskie woj-

ska lotnicze liczą 42 eskadry, ogółem w r. 1939 Wielka Brytania posiadać będzie 75 eskadr lotniczych.

Z londyńskich kół poinformowanych dodają, że obecny stan brytyjskich wojsk lotniczych wynosi ogółem około 900 aeroplanów, z czego około 600 liczy pierwsze pogotowie wojenne, a reszta 300 aeroplanów stanowi rezerwę. Biorąc za podstawę to samo obliczenie, brytyjskie wojska lotnicze wynosić będą w r. 1939 około 1700 aeroplanów.

Rewelacyjne zeznania gen. Uica W sprawie rumuńskiej afery w zakładach Szkody

Powszechną uwagę społeczeństwa rumuńskiego zajmuje dochodzenie, prowadzone przez specjalną komisję parlamentarną w sprawie zamówień wojskowych w zakładach Szkody.

Sprawa ta stała się specjalnie sensacyjną wobec rewelacyjnych zeznań gen. Uica, jakoby plk. Seinescu proponował mu 20 milionów lei za zwolnienie przedstawiciela Szkody — Selec-

kiego. Ponieważ plk. Seinescu wyparł się przed komisją kategorycznie tych insynuacji, sprawa staje się coraz bardziej zawiłą.

Obecnie powołano przed komisję szereg b. ministrów i przywódców rządzącego podówczas stronnictwa narodowo-chłopskiego, m. in. Vaida Voevod, Manju, Mironescu, Madgearu, Mirto, Tilea i innych.

Tylko aryjczycy mogą być urzędnikami Ostre zeznanie pruskiego ministra spraw wewn.

Pruski minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich podwładnych instytucyj, w którym ponownie z naciskiem podkreśla, iż każda osoba, ubiegająca się o posadę państwową, musi przede wszystkim wypełnić kwestjonariusz, stwierdzający pochodzenie aryjskie, oraz przedłożyć wszystkie przewidziane w nim

metryki.

Minister zwraca dalej uwagę, że wszyscy urzędnicy Rzeszy, którzy w przyszłości będą chcieli zawierać związki małżeńskie, zobowiązani są udowodnić swoim przodkom aryjskie pochodzenie przyszłego małżonka i uzyskać ze-

Misja hiszpańska w Warszawie



Przybyła do Warszawy hiszpańska misja wojskowa złożyła w czwartek wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu szef misji hiszpańskiej oddaje honory przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Czy japońskie perły są prawdziwe? Interesujący proces handlowy pereł

Perły są jedynym klejnotem, który nie uległ dewaluacji. Prawdziwa perła jest nadal przedmiotem marzeń i tęsknoty kobiet, tylko sek w tem, która perła jest prawdziwa. Ta, która utworzyła się wewnątrz ostrygi „na własną rękę“ czy ta, która również powstała w ostrydze, ale z pomocą człowieka.

Niedawno temu rozegrał się w Paryżu proces, którego bohaterami okazali się handlarze

perel. Klócono się o to, czy t. zw. perły japońskie mają być uważane za perły sztuczne, czy za prawdziwe. Sprowadzono ekspertów przyrodników, profesorów, którzy jednak nie doszli do porozumienia. Problem jest nadal aktualny.

Na dobrą sprawę, perła dzika nie różni się niczem od wyhodowanej sztucznie. Wiadomo, że każda perła powstaje wskutek podrażnienia organizmu ostrygi. Jeżeli do wnętrza muszli dostanie się obce ciało, odłamek muszli, robak, ziarnko piasku, wówczas delikatna błona, otaczająca ostrygę, kurczy się, stara się pozbyć intruza, wreszcie zaczyna chorować. Jeżeli ran-ka znajdzie się w sąsiedztwie gruczołów, wydzielających t. zw. aragonit, po pewnym czasie tworzy się w tem miejscu twarda narośl, przyszczyk, który ludzie nazwali perłą. Jeden z ekspertów nazwał perłę zupełnie stwardniałą — lżą ostrygi.

Polawiacze perel z zatoki Perskiej, po skończonej pracy na dnie morza, rozkopują nogami dno, powodując wbijanie się kłębów piasku. Ziarenka piasku spadają do rozchylnych muszeli i wywołują schorzenie ostrygi. W ten sposób tubylcy stają się do pewnego stopnia świadomymi hodowcami perel.

Jednakże racjonalną hodowlę perel prowadzi tylko Japonczycy. Najślawniejszą fermą perel jest Mikimoto w Japonii. Polawiacze wylawiają z płytkiej wody tysiące młodzieńskich ostryg i przenoszą je w wielkich kadiach do basenów. Małe muszleki osiagają stopniowo większe rozmiary, a po trzech latach przenosi się je do laboratorium. Doświadczeni chirurdzy nakłuwają każdą ostrygę i zaszczipiają jej odłamek masy perlowej, owinięty w strzępek błonki, wyciętej ostrydze. Szczepione ostrygi wracają do basenu i przebywają tam szereg lat.

Podczas wspomnianego wyżej procesu dyrektor muzeum przyrodniczego, Chahanaud, oświadczył, że nie widzi najmniejszej różnicy między perłą dziką a perłą wyhodowaną sztucznie. Czyż istnieje różnica między drzewem, zasadzonym w ogrodzie ręką ludzką, a drzewem, które wyrosło z nasienia, przyniesionego przez wiatr? Biolog Petit jest tego samego zdania. Powiada on, iż wrogowie perły sztucznej utrzymują, że nie ma ona żadnej wartości, gdyż zawiera sztuczną „pestkę“, a nie zastanawiają się nad tem, że perły prawdziwe również zawierają obce ciało robaka, drzazgę, lub kawałek gąbki. Nieraz powierzchnia takiej perły jest cienka jak blaszka, gdy wewnątrz jej wypelnia kamyk.

Narazie sąd wydał wyrok Salomonowy: Nazwa perły szlachetnej stosować się ma tylko do perel powstających samorzutnie; nie znaczy to jednak, by perły hodowane sztucznie miały posiadać mniejszą wartość.

Potwór z głową krokodyla i węzowym korpusie

Jak donoszą pisnka angielskie, podobno rybacy z Inverness Shire złowili i zabili nad jeziorem Loch Ness osławionego potwora. Twór ten mierzy pono 8 metrów, głowa jego przypomina kształtem głowę krokodyla, węzowy korpus opiera się na dwóch odnóżach, oko zaś posiada tylko jedno, umieszczone w środku czola. Górna część korpusu jest obrobnięta długim włosem.

Sprawozdanie, opis dokładny wraz z fotografją zostały przesłane do British Museum. W Londynie przypuszczają, że chodzi tu o potwora z Loch Ness.

14 lipca w Paryżu



Ognie sztuczne w Paryżu w dniu Święta Nonescentowego 14 lipca. W głębi — iluminowana Katedra Notre Dame.



Będziecie zachwyceni tem nowym mydłem! Nadaje białe jak śnieg białe jak śnieg oszczędne, gdyż można je użyć do wszystkiego!

Wznowiony atak socjalistów na Austrię

Z Wiednia donoszą o szeregu nowych aktów sabotażu oraz zamachach bombowych, dokonanych ostatniej nocy na terytorjum Austrii praw dopodobnie przez narodowych socjalistów. Na górskiej stacji kolejowej Hafelaker pod Innsbruckiem wybuchła bomba. W miejscowości Lustenau (Vorarlberg) wybuch bomby zniszczył salę gimnastyczną. W Wiedniu podpalono publiczną rozmównicę telefoniczną. Pod Edlach w Styrii dokonano zamachu bombowego na tor kolei południowej. W Breganz (Vorarlberg) dokonano również zamachu bombowego na tor kolejowy.

Kłeska posuchy w Niemczech Skutkiem upałów płoną fabryki i lasy

W dalszym ciągu donoszą o pożarach, wybuchających w Niemczech skutkiem niezwykłych upałów. W miejscowości saskiej Heideman wybuchł wielki pożar w tamtejszej fabryce papieru. Pastwą płomieni padł kompleks zabudowań gospodarczych wraz z zapasami drzewa. Drugi pożar wybuchł w fabryce w miejscowości Delmenhorst w reencji hannowerskiej. Spłonęła tam hala fabryczna wraz z zapasami materiałów. O trzecim pożarze donoszą z okolic podmiejskich Berlina, gdzie w ciągu nocy wybuchł pożar w lasach pod Grunewald. Spłonęło 5000 m kwadr. lasu.

Małoletni lunatyk włamywaczem

Prof. A. E. Heath z uniwersytetu w Swansea opowiada o ciekawym wypadku lunatyzmu u 11-letniego chłopca, który we śnie popełnił skomplikowane kradzieże z włamaniem. Policja stwierdziła szereg kradzieży z włamaniem, których sposób dokonania zdradzał jednak, że wykonawcami ich nie byli zwykli złodzieje. Odciski palców na miejscu przestępstwa wskazywały, iż zлочyńcą musiał być bardzo młody osobnik. Po nitce doszli agenci do kłębka i stwierdzili, iż sprawcą był jedenastoletni Edgar Thompson, który tłumaczył się przed sądem, że kradzieży nie popełnił, miał tylko „sen o kradzieży”.

Przeprowadzona obserwacja lekarska wykazała istotnie, iż chłopiec jest lunatykiem i w stanie snu lunatycznego popełnia inkryminowane czyny.

Czy wiecie, że...

W 1932-33 r. czynnych było w Polsce 16 zakładów wyrabiających cygara, papierosy i tytoń. Zatrudniają one łącznie 8.425 robotników, produkując w tymże roku sprawozdawczym 39 milionów sztuk cygar i cygaretek, 8010 milion. sztuk papierosów, 10299 ton tytoniu oraz 342 tonny tabaki.

Ogólna długość linii tramwajowych w Polsce wynosi 274,1 km. W roku 1928 mieliśmy 239,5 km., czyli w przeciągu pięciu lat wybudowano zaledwie w całej Polsce 34,6 km. linii tramwajowych. Liczba wozów tramwajowych w przeciągu tych pięciu lat t. j. od 1928 r. do 1933 zwiększyła się z 1500 do 1769 czyli o 269 wozów. Przewóz pasażerów jednakże o wiele mniejszy w 1933 r. aniżeli w roku 1928. W roku 1928 przewieziono 468,1 milionów pasażerów, zaś w 1933 liczba ta spadła do 317,1 miliona.

Uczni mogą teraz zamieniać koguty na kury i kury na koguty, zapomocą wyciągów z hormonów, które działają na gruczoły. Robiono już podobne zastrzyki ludziom i w niektórych wypadkach zamieniano hermafrodytę na mężczyznę lub kobietę, stosownie do życzenia pacjenta. Może z czasem nauka dojdzie do absolutnej kontroli płci danego osobnika.

Na świecie znajduje się 5.000.000 trędowatych. Najwięcej tych nieszczęśliwych jest w Azji, w Indjach, Chinach, w Południowej Ameryce. W Europie gdzie w średnich wiekach było bardzo dużo wypadków trądu, obecnie choroba ta została prawie zupełnie wyługowana.

Największy teleskop na świecie znajduje się na Mont Wilson, blisko miasta Los Angeles, w Kalifornii. Teleskop ten posiada soczewkę o 100 calach średnicy.

Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej

w roku akademickim 1934-35

W roku akad. 1934-35 będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach:

1) inżynierii, 2) mechanicznym, 3) elektrycznym, 4) chemicznym i 5) architektury. Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w Sekretarjacie na imię J. Magnificencji p. Rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od dnia 27 sierpnia do dnia 1 września w godzinach 9-12.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć: a) metrykę urodzenia w oryginale lub wyciąg z ksiąg metrykalnych; b) świadectwo dojrzałości w oryginale; c) krótki życiorys własnoręcznie napisany; d) dokumenty odnoszące się do służby wojskowej w uwierzytelnionym odpisie; e) świadectwo moralności (obowiązuje tych kandydatów, którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej, niż w roku wstąpienia do Politechniki); f) świadectwo odejścia (obowiązuje przychodzących z innej wyższej uczelni); g) 5 nienaklejonych fotografii, własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem na stronie likowej; h) pokwitowanie Kasy Politechniki na

wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10 zł.

Uczniowie prywatnych szkół oraz szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas, jeżeli Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. uzna przedstawione przez nich dowody wykształcenia za równorzędne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół polskich.

Wykazy kandydatów, dopuszczonych do egzaminu konkursowego, wywieszone będą w Politechnice dnia 10 września.

Karty wstępu na egzamin konkursowy wydawane będą przez Sekretariat dnia 17, 18 i 19 września po uiszczeniu opłaty egzaminacyjnej w wysokości 30 złotych i za badanie lekarskie 4 złote.

Egzaminy konkursowe odbywać się będą między 24 września a 2 października włącznie. Wyniki egzaminów będą ogłoszone 5 października. Wykłady i ćwiczenia na wszystkich semestrach rozpoczyna się dnia 8 października.

Terminy opłat dla nowowstępujących studentów będą ogłoszone we wrześniu.

Mądra i przezorna polityka rządu polskiego

w sprawie Locarna Wschodniego

Dzienniki genewskie poświęcają artykuły wstępne paktowi wschodniemu, wyrażając uznania dla stanowiska Polski.

„La Suisse” podkreśla, że wyczekujące stanowisko Polski zostało jasno umotywowane przez „Gazetę Polską”. Rząd polski słusznie przypomina, że wyprzedził o kilka miesięcy inicjatywę francuską, podpisując z Sowietami i Niemcami pakt nięagresji. Atmosfera uspokojenia, którą pakt ma wytworzyć w tym rejonie

Europy istnieje już dzięki Polsce, aczkolwiek w Paryżu niezupełnie jeszcze doceniono jej inicjatywę polityczną. To też niewątpliwie Polska tym razem zaczeka na decyzję innych państw, zaproszonych do podpisania paktu zanim zajmie ostateczne stanowisko.

Zdaniem „Journal de Geneve” pakt wschodni kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. Dziennik „winszuje rządowi polskiemu mądrej, przeczności, której daje dowody”.

Niebywałe upały i burze w Ameryce Olbrzymie obszary preryj całkowicie wyschły

Z Nowego Jorku donoszą, że widma głodu, epidemii i pomoru zawisły nad 10 stanami, położonymi na obszarach pomiędzy Missouri a Górami Skalistymi. Przy temperaturze wynoszącej 117 stopni Fahrenheita w cieniu oraz braku deszczów niemal od miesiąca ruch przemysłowy uległ sparaliżowaniu, zasiewy są wypalone przez słońce, zaś ludzie i cały żywy inwentarz narażeni są na niesłychane cierpienia. W Kansas City nie notowano jeszcze nigdy tak wielkiego napływu bydła do rzeźni. Olbrzymie obszary preryj są całkowicie wyschnięte i trawa na nich zupełnie pożyłkła. W Oklahoma

City zabito strzałami około 600 sztuk bydła, aby przerwać jego cierpienia. W niektórych miejscowościach woda wydawana jest w bardzo szczupłych racjach. Upały spowodowały śmierć 5 osób w Kansas City, gdzie ruch całkowicie zamarł i szkoły są zamknięte.

Nad środkową częścią Tennessee przeszedł gwałtowny huragan. Piorun zabił tam jedną osobę, a kilkanaście ciężko kontuzjował. Zasiewy zniszczone zostały przez wicher i deszcz. Wiele drzew wichura wyrwała z korzeniami. Komunikacja telefoniczna z szeregiem miejscowości jest przerwana.

Delegacja Polaków z Ameryki



Jak donosiliśmy, do Warszawy przybyła delegacja Polaków z Ameryki na 11-gi Zjazd Polaków z Zagranicy. Przybyła m. in. grupa dziennikarzy Polskich z Ameryki. Na zdjęciu dziennikarze z red. Przydatkiem na czoła przed dworcem przyjezdowym.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

Podróż wybitnego uczonego polskiego do Ameryki

Prof. Jan Lauber, dyrektor kliniki ocznej Uniwersytetu Warszawskiego, udaje się do Ameryki, celem wygłoszenia odczytów w Chicago na zaproszenie Amerykańskiego Towarzystwa Oftalmicznego. Prof. Lauber wygłosi również odczyty w Towarzystwie Oftalmicznym w Buffalo i Towarzystwie Lekarskim w Waszyngtonie.

Pobyt prof. Laubera zbiegnie się z uroczystością, którą świat lekarski w Ameryce organizuje celem uczczenia dr. Collier'a, który pierwszy wprowadził 50 lat temu kokainę do operacji ocznych.

Podczas swego pobytu w Ameryce prof. Lauber zwiedzi wszystkie poważniejsze zakłady medyczne, celem złożenia specjalnego raportu, Ministerstwu Oświaty, które obecnie pracuje nad pewną reorganizacją i modernizacją studiów medycznych w Polsce. Prof. Lauber powróci do Warszawy pod koniec jesieni.

Klub przewodników turystycznych przy Polskim Biurze Podróży „Orbis”

Z inicjatywy Wydziału Turystyki Min. Komunikacji, zorganizowany został Kurs Przygotowania Turystycznego. Przy przyjęciu na kurs wymaganą od kandydatów średniego wykształcenia i znajomości jednego z obcych nowoczesnych języków. Pośród wykładowców figurowali pp. radca Lenartowicz, dyr. Lewicki, dr. Orłowicz, dr. Szurliński. Wykłady i ćwiczenia praktyczne trwały 3 miesiące, poczem odbył się egzamin pod kontrolą Wydziału Turystyki Min. Komunikacji. Ukończyło kurs około 70 proc. zapisanych kandydatów.

Bezpośrednio po kursie absolwenci zorganizowali „Klub Przewodników Turystycznych” przy Polskim Biurze Podróży „Orbis”.

Celem Klubu jest dostarczanie pracownikom, organizatorom i przewodnikom turystycznym, badanie wszelkich zjawisk w dziedzinie turystyki.

W kilku wierszach

Seismografy stacji meteorologicznej w HAMBURGU zanotowały w środę wieczorem dwa silne trzęsienia ziemi. Ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się — według obliczeń — w odległości 12.000 km.

Znaczna zwyczajka cen artykułów spożywczych w Niemczech spowodowała niezwykle silną reakcję rządów krajowych, zwłaszcza SAKSONJI I TURYNJI, które w ogłoszonym w prasie komunikacie urzędowym przestrzegają magazyny kupieckie przed nielegalną nadwyżką cen, przy czem niezastosowanie się do zarządzeń władz pociągnie w skutkach ostre kary administracyjne do zamknięcia sklepów włącznie.

W kopalni Marienstein w miejscowości bawarskiej SCHAFLACH nastąpiła we środę silna eksplozja gazów. Trzech górników zostało zabitych. Kilku odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

W METZU odbyła się pod protektoratem konsula R. P. w Strasburgu J. Lechowskiego konferencja delegatów Związków Zawodowych Robotników Polskich ze wchodniej Francji, na której omawiano metody samoobrony wychodźstwa polskiego przeciwko kryzysowi gospodarczemu. M. in. postanowiono stworzyć specjalną spółdzielnię, której celem będzie popieranie osadnictwa polskiego na terenie wschodniej Francji.

W LYONIE (Francji) odbyło się uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowej unji miast, w którym bierze udział około 40 państw.

Prezydent Republiki Francuskiej wraz z małżonką podejmowali śniadaniem p. J. Roosevelt, matkę Prezydenta Stanów Zjednoczonych, bawiącą obecnie w PARYZU.

Dzienniki rumuńskie donoszą, że min. Titulescu uda się w październiku r. b. do ANKARY, gdzie odbędzie się w tym czasie pierwsza konferencja porozumienia bałkańskiego zawartego w lutym r. b. w Atenach między Rumunią, Jugosławią, Grecją i Turcją.

Tydzień w radjo

Cele radjofonji polskiej

w ujęciu dyrektora programowego Polskiego Radja

Ukazał się w druku rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulturalnej za rok 1933. Poważny tom, obejmujący prawie 200 stron sprawozdań z pracy programowej rozgłośni warszawskiej i wszystkich rozgłośni regionalnych, jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych umysłów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

Na wstępie rocznika znajdujemy ciekawe ujęcie celów i zadań Polskiego Radja. „Pragniemy stwierdzić — pisze dyrektor programowy Polskiego Radja — b. minister Franciszek Pułaski — że nasza działalność programowa kierowana jest stale tą myślą przewodnią, że polska radjofonia ma służyć przedewszystkiem Państwu i mocarstwowemu jego rozwojowi. Służba Państwu, podporządkowanie się jego potrzebom i oddanie wszel-

kich możliwości radja dla dopomożenia powołanym czynnikom w wielkiej pracy realizowania szczytnych aspiracji Narodu — to naczelny postulat naszego programu.

W ślad za tem idzie praca nad podniesieniem społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny, a więc budzenie zamiłowania do wszystkich dziedzin wiedzy i sztuki w formie dostępnej i zajmującej; zaspokojenie muzyką i pieśnią — głodu uczuć; nauką moralności — głodu sumienia; popularnym nauczaniem — pragnienia wiedzy. W zakresie tych zadań mamy przedewszystkiem na celu propagowanie i rozpowszechnianie kultury narodowej polskiej, podnoszenie jej walorów i umiłowania wśród najszerzych warstw polskich i niepolskich. Tu rozumiemy nie tylko krzewienie jej pierwiastków rodzimych, jako klejnotów najcenniejszych, ale też i integralnych jej

części składowych, jakeimi są: kultura antyczna, zawsze żywa i zapładniająca; kultura zachodnia, tysiącennymi węzłami z nami skojarzona i wreszcie istotna podstawa naszej kultury narodowej — ideologia chrześcijańska, niosą w sobie elementy doskonalenia wewnętrznego i podstawy porządku społecznego, opartego na sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Wreszcie zadaniem naszym jest pielęgnowanie i rozwijanie wiary we własne siły Narodu, szerzenie zdrowego optymizmu, pogody i tężyzny ducha, doskonalenie charakterów, a tępienie zgubnych wad i przywar, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym; pogłębianie wydajności pracy ludzkiej, dorobku gospodarczego, t.j. tych wartości, których zbagacenie staje się koniecznością dla sprostania tym olbrzymim zadaniom jakie się w tej chwili przed nami otwierają.

Dziecko spoczone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

Nowa organizacja radja niemieckiego

Wszystkie rozgłoszenie radja niemieckiego, będąc odąd posiadane jedynie 4 wyciąły programy: „Unterhaltung“, „Zeitfunk“, „Kunst“ i „Weltanschauung“ (rozrywki, aktualności, sztuka i poglądy na świat).

Ta nowa organizacja oznacza zerwanie z dotychczasowym podziałem pracy ze względu na formę audycji, a położenie zdecydowanego nacisku na ich treść: życie, znajdujące wyraz w radjo, podzielone zostaje na cztery zasadnicze elementy. Jaką formę znajdzie się dla tej treści — to sprawa drugorzędna przynajmniej o tyle, o ile dzisiejsza radjofonia nie rozpoczyna od formy, do której się dopiero doszukuje treść. Dziś treść szuka sobie odpowiedniej formy, t. zn. z pomocą wielu przyjętych już przez radjo form może wybrać najodpowiedniejszą dla danej treści. To właśnie czyni radjofonję narodowo-socjalistyczną tak bogatą, barwną, żywą i pozwala jej ogarnąć całokształt życia. Nie można dojść do bogactwa formy, jeśli się tylko formą operuje i w niej żyje i myśli. Do bogactwa formy prowadzi jedynie pełnia treści.

Z dawniejszą organizacją radja, niekonsekwentną i nieprzejrzystą, rozdrabniająca w nieskończoność robotę na wydziały oper, operetek odczytów, słuchowisk itd. zerwano w praktyce już w ciągu ostatniego roku, przenosząc ciężar opracowywania programów na treść audycji. Obecna reorganizacja więc zatwierdza tylko to, co się wyłoniło w toku pracy nowej radjofonji narodowo-socjalistycznej.

20.000 złotych za występ przed mikrofonem Radjowa karjera Kleury

Z ogłoszonego ostatnio przez Polskie Radjo rocznika sprawozdawczego, wyjmujemy ciekawy, a nieznanym szczegóły z życia słynnego tenora polskiego — Jana Kleury. W roku 1925 istniała w Warszawie, słabiotka, dziś już zapomniana stacja nadawcza, która nadawała swe programy dla 170 słuchaczy. Radjo było to w owym czasie rzeczą nieznaną szerszemu społeczeństwu, które uważało je za luksusową ciekawostkę techniczną. Przed mikrofonem tej stacji śpiewał raz młody i obiecujący student Jan Kleura, pobierając honorarium 25 złotych.

Jak zawrotną karierę zrobił Kleura, świadczą fakt, że w cztery lata później śpiewak ten otrzymał za występ przed mikrofonem 20.000 zł. Oczywiście o poprzednim honorarium nie było już mowy tembardziej, że w międzyczasie i radjo zdobyło 20.000 abonentów.

Nowa stacja radjowa na Litwie

Jak donoszą z Kowna Rząd litewski ma zamiar wybudować nową stację radjową w Klajpedzie. Prawdopodobnie dotychczasowa stacja kowieńska zostanie przeniesiona do Klajpedy, Kowno zaś otrzyma nową silną stację nadawczą. Mówi się o tem, że ma to być 50 kilowatowa albo nawet 100 kilowatowa stacja nadawcza.

Salzburg — letnia stolica muzyczna Europy w Polskim Radjo

Salzburg, jedna z najpiękniejszych miejscowości w Europie, położona w Austrii, w Salzkammergucie, u stóp Alp, stanowi wrecz idealne naturalne kulisy dla uroczystych przedstawień teatralnych i koncertów. Samo miasteczko z swymi starymi, wąskimi uliczkami i uroczyście zakątkami, przecięte szeroką, a rwącą rzeką Salzach, otoczone górami, mieniącymi się o zachodzie słońca tysiącami barw, posiada nieodpartą czar. Przyczynia się do tego w niemałym stopniu stylowa architektura, stare kościoły, liczne pałace, studnie i place, a nade wszystko sama atmosfera, unosząca się nad

miasteczkiem. Od wielu dziesiątek lat stanowił Salzburg ważny ośrodek kultury Austrii. Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze stania panujących tu arcybiskupów, którzy ogromnie dbali o podniesienie poziomu kulturalnego swej rezydencji. Szereg sławnych kompozytorów znalazło tu pole działania, już jako kapelmistrzowie, już jako organisci; np. Paweł Hofhaimer w 16 wieku, Georg Muffat, Biber, Leopold Mozart, ojciec wielkiego Wolfganga, i wreszcie sam Wolfgang Amadeusz Mozart.

Powstanie Festiwalów w Salzburgu

Już w 19 wieku marzono o stworzeniu w Salzburgu stałych festiwalów. Udało się to jednak uskutecznić dopiero w latach powojennych, z inicjatywy słynnego poety i dramaturga Huga von Hofmansthal'a i również wielkiego reżysera Maksa Reinhardta. Od tego czasu, czyli od roku 1920, datują się stale festiwale salzburskie zarówno dramatyczne jak i muzyczne. Wykonywane najlepszymi siłami aktorskimi i muzycznymi, pod kierownictwem najlepszych reżyserów i kapelmistrzów — zdobyły sobie sławę wszechświatową.

Dziś — zapomocą radja — będzie mógł każdy w nich uczestniczyć i usłyszeć arcydzieła muzyczne w najlepszym wykonaniu. Polskie Radjo postanowiło w drodze transmisji, stworzyć te możliwości dla swoich słuchaczy. — Usłyszmy więc dwa koncerty symfoniczne pod dyktando najlepszych kapelmistrzów, Artura Toscaniniego, i Brunona Waltera, oraz dnia 28 lipca o godz. 18,55 operę Beethovena „Fidelio“ pod dyktando Ryszarda Straussa.

„Fidelio“

„Fidelio“ jest jedyną operą, jaką Beethoven napisał. Pochodzi z roku 1805, a więc z lat, kiedy rewolucja francuska rozpalila ludzkę umysły i serca. Okrucieństwa rewolucji, poświęcenie i heroizm bohaterów zaprzęta ogólną uwagę. Fidelio — to kobieta, Leonora, która postanowiła ocalić z więzienia swego ukochanego męża Florestana. Uwięził go bezprawnie wróg jego, okrutny Pizarro. Florestanowi grozi śmierć, Pizarro chce bezbronnego własnoręcznie zgładzić. W tym celu nakazuje strażnikowi więzienia wykopać w ciemnej celi więziennej grób. W laski strażnika wkradł się młody chłopak Fidelio. Pod pozorem chęci pomagania strażnikowi dostaje się do celi Florestana i tutaj w chwili, gdy Pizarro chce

Cuda amerykańskiego olbrzyma

Jak już donosiliśmy w Ameryce wybudowana 500 kilowatowa stacja nadawcza, która rozpoczęła już swą działalność. Energia elektryczna którą zużywa stacja wystarczyłaby do oświetlenia miasta o 150.000 mieszkańców. Na stacji nadawczej zainstalowano 12 stukilowatowych lamp katodowych, pozatem czynnych jest innych 80 lamp różnych typów i wielkości.

POKOJE

czyste, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie,
ulica Chmielna Nr. 31
obok Dworca Centralnego
począta tanio

4352

Zarząd
Hotelu Royal.

Teatr Wyobraźni

CZŁOWIEK, KTÓRY WIDZIAŁ DJABŁA.

Rozgłosnia krakowska nadaje w „teatrze wyobraźni“ sztukę pisarza francuskiego Gasto na Leroux, lubującego się w tematach niesamowitych. Sztuka ta z repertuaru teatru „Grand Guignol“ w Paryżu czyli inaczej mówiąc „teatru okropności“, zradjofonizowana została i przetłumaczona przez Ludwika Szozeńskiego.

Słuchowisko rozgrywa się w górach szwajcarskich, w skalistej dolinie u której wylotu stoi stary dwór, który nie budziłby w nikim bliższego zainteresowania, gdyby nie izba, — gdzie zwraca uwagę każdego wielką wnąka w murze zamknięta drzwiami na których widnieje wymalowany krzyż. Tu się zaczyna pierwszy akt niesamowitości. W dalszym ciągu słuchowska akcja rozwija się błyskawicznie, budząc zaciekawienie i utrzymując uwagę słuchacza w napięciu aż do końca audycji.

Słuchowisko to nadane będzie w dniu 26 lipca o godz. 18.15

Radjo dzieciom i młodzieży

Radjowy program dla dzieci rozpoczyna w tygodniu bieżącym uciechy dialog p. t. „Historja malpki Siki“ napisany przez Paszkowicza i Adę Arct. Audycja ta nadana będzie ze Lwowa o godz. 17.00.

Wtorkowy program o godz. 13.05 obejmuje audycję dla dzieci i młodzieży. Opowiadanie p. t. „Nieszczęście Krzysia“ Krystyny Brzozowskiej oraz piosenek w wykonaniu utalentowanego śpiewaka Konrada Żelechowskiego.

Audycja dla dzieci w dniu 25 lipca o godz. 17.00 zapowiada pogawędkę Stanisława Sumińskiego p. t. „co robi przyrodnik, gdy deszcz pada“.

W czwartek dnia 26 lipca o godz. 13.05 transmitowana będzie audycja z Wilna p. t. „Stróżak“ podług Marji Konopnickiej.

Wreszcie w sobotę dnia 28 lipca o godz. 17.00 czeka dzieci piękne, pełne sentymentu, a chwilami szczerego śmiechu, słuchowisko p. t. „Pinokio“ zradjofonizowanego p. g. włoskiego autora Colodi'ego. Jest to historia drewnianej kukielki, która żyje wśród ludzi i przechodzi najrozmaitsze perypetja tak blisko związane z losem każdego z rówieśników wśród dzieci.

„Kobieta nowoczesna“

Operetka Gilbert'a

Życie pana Cascadier nie płynie po różach. A wszystkiemu winne są te fatalne czasy, które obdarzyły nas kobietami nowoczesnymi. „Straszna rzecz taki dom — śpiewa pan Cascadier — w którym żona jest adwokatem, jedna córka malarką, a druga doktorem“. Wstyd się prosto przyznać więc obojętność, cichuteńko pan Cascadier wyznaje, że obiad dysponuje, szyje i ceruje, on zaprawia każdy sos, wszędzie musi wchodzić nos, on wyciera kurze tu nie zna spokojnego snu

I podczas gdy inni mężowie się bawią z przyjaciółkami on — musi liczyć bieliznę do prania.

A tymczasem jego żona — adwokat chodzi do kawiarni na pół czarnej, prowadzi dysputy filozoficzne, zajmuje się polityką, a nawet — o zgrozo, pali cygara! Nielepsze są też obic córki. Jedną interesuje tylko malarstwo, drugą poza chorobami świata nie widzi i czasami mówi takie rzeczy, że aż on, stary ojciec, musi się rumienić. Do takiego dziwnego domu wpadł kiedyś młody Pontgirard i... zakochał się w urozej malarce. Miłość jego wzruszyła jej dziewicze serce i wkrótce młoda para stanęła na ślubnym kobiercu.

I tutaj dopiero rozpoczął się dramat, bo młoda małżonka ani słyszeć nie chciała o wypełnianiu swych obowiązków małżeńskich. Z ust Pontgirarda dobywały się coraz częstsze skargi.

„Myślałem dawniej zawsze tak,
Ze będą żoną miał,
Ze mi nie będzie pieśzcot brak,
Ze będzie kochać tak,
Jak tylko człowiek w bajce śni,
Lecz widzę to — jam obcy ci“.

Ale piękna malarka była „nowoczesną“ kobietą, dbającą tylko o siebie, a że jej zapamiętanie popierała mama i siostrzyczka, więc zapachniało w powietrzu rozwodem.

Jednakże instynkt „wiecznej kobiecości“ zwyciężył. Młoda małżonka zrozumiała, że kobieta stworzona jest tylko do kochania i... godzi się z mężem w sądzie ku wielkiemu oburzeniu mamy-adwokatki.

Tę niezwykłą ciekawą, niebanalną treść posiada operetka „Nowoczesna kobieta“, którą nada radjo w dn. 24 lipca.

Wesołe perypetja mamy-adwokatki, siostrzyckarki, taty-safandy i młodej, wiecznie klęczącej się pary — podane w zręcznym tłumaczeniu i radjofonizacji Michałiny Makowieckiej niewątpliwie zainteresują wszystkich wielbiciele operetki, tembardziej, że piękne melodie J. Gilberta podnoszą wielce wartość tej milej audycji.

Główne role odtworzą pp.: Halina Dudziaczówna, Zofja Ważyńska, Aleksander Wasielec, Stefan Witas, Bolesław Bołko i inni. Nad stroną muzyczną czuwa kapelmistrz Zdzisław Górzyski.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarze Zagraniczne

CENA MINIMALNA PSZENICY WE FRANCJI

Cena minimalna pszenicy ze zbiorów 1934/35 r. ustalona została we Francji na 108 franków za kwintal.

ZBIORY NA ŁOTWIE BĘDĄ PRZECIĘTNE.

Stan zasiewów na Łotwie uważany jest na ogół zaadowalający. W szczególności żyto będzie miało zbiory powyżej przeciętnych. Stan pszenicy jest nieco gorszy. Ogólnie biorąc, zasiewy jare wykazują stan nieco lepszy, niż w analogicznym okresie r. ub. Zbiory kończyny — przeciwnie — będą niepomysłne.

NATOMIAST W FINLANDJI ZBIORY BĘDĄ LEPSZE.

Na podstawie informacji Głównego Urzędu Rolniczego przy fińskim Ministerstwie Rolnictwa można wnioskować, że tegoroczne zbiory w Finlandji wypadną na ogół lepiej, niż w r. ub. Jedynie zbiory pszenicy ozimej szacowane są poniżej zbiorów r. ub.

SUSZA W NIEMCZECH.

Trwająca od dłuższego czasu susza wyrządziła w Marchji Granicznej znaczne szkody w tegorocznych zbiorach. Stan zbóż oceniany jest niżej średniego stanu, a dla paszy zielonej nawet jako zły. W południowej części Marchji daje się odczuwać w wielu miejscowościach brak wody, co zmusiło do wprowadzenia wydawania wody ze studzien w ograniczonej do niezbędnych potrzeb ilości.

SPADEK CEN KAWY W BRAZYLII.

Donoszą z Santos, że w kołach eksporterów kawy panuje panika z powodu spadku cen kawy. Związek kupców zwrócił się do ministra Finansów z prośbą o interwencję, obwiniając państwowy departament kawy, jako winowajcę spadku cen głównego produktu eksportowego Brazylii.

HANDEL RUMUŃSKO-NORWESKI PRZEZ POLSKĘ.

Dn. 11 bm. przybyła do Oslo rumuńska delegacja handlowa celem omówienia układu handlowego z Norwegją. Rumunja wysunęła w pierwszym rzędzie zboże jako obiekt swego wywozu do Norwegji, następnie oleje mineralne, owoce, sól i tytoń. Poruszono również zagadnienie eksportu jaj rumuńskich. Eksport rumuński do Norwegji odbywałby się z Głogowa tranzytem przez Polskę, dalej przez Gdańsk lub Gdynię. Z towarów norweskich interesują Rumunów szczególnie śledzie oraz tran i aluminium. Delegacja rumuńska przyjechała do Norwegji z Szwecji.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA WIEDNIA.

Od dłuższego czasu prowadzone były rokowania w sprawie uzyskania dla Wiednia pożyczki inwestycyjnej w Paryżu na 100 milionów szylingów. W ostatnich dniach miarodajne koła francuskie udzieliły swej zasadniczej aprobaty. Na czele konsorcjum, które finansował ma częściowo tę pożyczkę, stoi Central Europäischer Länder Bank. Realizacja pożyczki nastąpi ma na jesieni.

ODKRYCIE NOWYCH POKŁADÓW ROPY W ARGENTynie.

W prowincji Mendoza w okręgu Tupungato odkryto bogate złoża ropy na głębokości 250 metr. Poszukiwania i wiercenia zostały przeprowadzone przez dyrekcję rządowych kopalń nafty, która posiada wyłączną koncesję na eksploatację nowo odkrytego zagłębia naftowego w myśl odrębnej umowy, zawartej z rządem prowincji Mendoza.

JAPŃSKIE SAMOCHODY DLA INDYJ PO 50 FUNTÓW ANG.

W najbliższym czasie mają się ukazać na rynku w Kalkucie japońskie samochody o bardzo małych wymiarach („Baby“) po cenie 50 funtów angielskich za sztukę (ok. 1350 zł.). Producent japoński wyznaczył już swoich reprezentantów w Indiach. Samochód ma siedmiokrotny motor, wykończony przez firmę Jidosha Seizo Kajsza w Tokio. Samochód zużywa galon benzyny na 45 mil i może osiągnąć maksymalną szybkość 45 mil na godzinę.

OŻYWIENIE RUCHU OKRĘTOWEGO W KANALE KILŃSKIM.

Ruch okrętowy w kanale Kilońskim wykazuje w czerwcu r. b. znaczne ożywienie obrotów. Przejechało przez kanał 4.069 okrętów o ogólnej pojemności 1.464 tys. ton, co w stosunku do maja r. b. oznacza wzrost tonażu o 11,94%, w stosunku zaś do czerwca r. ub. o 22,1%.

WZMOŻENIE IMIGRACJI DO PALESTYNY Z SYRII.

Ruch imigracyjny do Palestyny wzrasta. Dzienniki donoszą, że ponad 3000 robotników z Horanu zamieszkałego w Palestynie, skąd wysyłają do rodzin swoich w Syrii znaczne sumy pieniężne. Wyjazd kupców damasceńskich do Palestyny również staje się coraz liczniejszy i jest objawem niebezpiecznym zarówno dla handlu syryjskiego, jak i dla rynku palestyńskiego. Banki syryjskie zdecydowały się prosić o interwencję rządu dla powstrzymania ruchu imigracyjnego z Syrii do Palestyny.

ZBIORY ZBOŻE W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI GLOBU ZMNIEJSZAJĄ SIĘ.

Ministerstwo rolnictwa U. S. A. oblicza, że ogólna suma zbiorów pszenicy w północnej części globu z wyłączeniem Rosji i Chin, będzie o 296.697.000 buszli mniejsza, niż w r. 1933. Zbiory żyta będą mniejsze o 250 milionów buszli niż w roku ubiegłym.

PSZENICA I ŻYTO W CHICAGO DROŻEJĄ.

Ceny na giełdzie zbożowej w Chicago wykazują trwałą tendencję wzrostową pszenicy z do-

wać stałą fluktuację między wsią a miastem. W zimie ciągną ludzie w pogoni za pracą ze wsi do większych miast — w lecie natomiast, w okresie robót polnych spory procent bezrobotnych miejskich wyrusza w nadziei zarobku na wieś.

Wymęczone latami kryzysu tysiące ludzi marzą o pracy i chlebie — marzą o tem, co im się należy. Młodzi, zdrowi i chętni do pracy ludzie nie powinni bowiem nigdy odczuwać braku pracy, a co za tem idzie i chleba. Szczególnie tej pracy nie powinno dla nich być brak w Polsce, gdzie tyle jest jeszcze do zrobienia. Tęgo rodzaju paradoks, t. j. z jednej strony rzesze ludzi głodnych, z drugiej zaś brak możliwości zbytu płodów rolniczych.

Praca i chleb

Na marginesie walki z bezrobociem

które wskutek nadmiernej podaży spadają w cenę aż do granic nieopłacalności — narzuca wprost koncepcję, że skoro Polska jest kapitalowo zbyt uboga, by mogła poświęcić większe sumy na roboty publiczne, dając tem samem zatrudnienie licznym bezrobotnym, skoro pieniądze przeznaczyć może na to bardzo niewiele, — powinna za pracę płacić w naturze, w produktach spożywczych.

Podobny obrót bezp��eniężny dał niezłe rezultaty w akcji oddłużania rolnictwa, polegającej na tem, że rolnik, zamiast płacić zaległe podatki w pieniądzu, ponosi na rzecz gminy świadczenia pracy, czyli tak zwany szarwark.

Podkreślić także należy, że system pracy za chleb nie będzie miał ujemnego wpływu na ceny płodów rolnych — jak to obca niektórzy — jeśli bowiem chodzi o bezrobotnych, to są to ludzie wybitnie zagłodzeni, jadający całymi latami przeważnie kartofle, a więc produkt, zawierający minimalną ilość części pożywnych, zarobione więc przez nich produkty nie wrócą na rynek, lecz zostaną skonsumowane. Szczególniej, że pracując, będą potrzebowali na to sił, a co za tem idzie, innego odżywiania, niż w okresie bezrobocia, gdzie całemu ich zajęciem było wystawianie w ogonku po taką czy inną zapomogę lub świadczenie.

Jako przykład służyć może doskonały rezultat, jaki pocignęła za sobą akcja rozdawnictwa mąki, która nie tylko nie obniżyła ceny tego produktu, ale przeciwnie, nawet nieco ją podniosła. Tłumaczy się to tem, że mąkę poczęli konsumować ci, którzyby w przeciwnym razie wogóle jej nie jedli.

Problemat uruchomienia wielkich robót publicznych, wzamian za mąkę, cukier, sól i t. p., jest więc zupełnie realny i całkowicie racjonalny.

Poza kwestją zatrudnienia tysięcy ludzi, którym upragniona i wyczekiwana z utęsknieniem praca da inne samopozycje, inny światopogląd — wzbogaci kraj nasz dzięki przeprowadzonym inwestycjom, bezrobotni bowiem będą mogli być użyci przy niwelacji gruntów, zwózce kamieni na budowę szos, budowie dróg — których brak tak dotkliwie daje się u nas odczuwać — regulacji i uszlachetnianiu rzek oraz wpływie na pokaźny wzrost konsumpcji wewnętrznej produkty rodzime znajdują bowiem nowy rynek do nasycenia, nowych odbiorców.

I ziści się wówczas ten ideał, że praca i chleb będzie mógł otrzymać każdy obywatel w Polsce.

Kube.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 19 lipca 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr.: 22167, 32447, 37963, 38315, 2964, 5951, 5403 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po 100 zł. za bon 25-cio złotych.

Zakłady Ostrowieckie kupują Warszawską Fabrykę Parowozów

27 bm. odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów Warszawskiej Fabryki Parowozów, na którym zdecydowana zostanie sprzedaż fabryki Zakładom Ostrowieckim. Kapitał zakładowy Warszawskiej Fabryki Parowozów wynosi 10 milionów złotych, a kapitał zakładowy Zakładów Ostrowieckich 20 milionów. Gros tych kapitałów znajduje się w rękach holenderskich.

Polskie szyny kolejowe dla kolonii holenderskich

Donoszą z Katowic, iż jedna z firm holenderskich rozpoczęła pertraktacje o dostawę z polskich hut żelaznych szyn kolejowych i żelaznych części wagonów dla Indji Holenderskich.

Równocześnie prowadzone są pertraktacje o dostawę z Polski dla kolonii holenderskich papieru pakowego, farby drukarskiej, arbu. drutu siatek drucianych.

Wpływy i wydatki

w budżecie państwa w pierwszym kwartale budżetowym r. b.

Dochody budżetowe w czerwcu r. b., t. j. w trzecim miesiącu roku budżetowego 1934/35, wyniosły 171,6 milj. zł. W ten sposób uległy one bardzo lekkiemu zmniejszeniu w stosunku do maja r. b., kiedy wynosiły 172,2 milj. zł., lecz wyższe były od dochodów kwietniowych (170,5 milj. zł.). Za cały pierwszy kwartał bież. roku budżetowego dochody dały 514,3 milj. zł., czyli blisko 1/4 sumy, przewidzianej na cały rok budżetowy. (Ściśle 24,1%).

Dochody w czerwcu r. b. były znacznie wyższe od dochodów w czerwcu r. ub., kiedy wynosiły 132,3 milj. zł., a także od dochodów w czerwcu 1932 r., kiedy wynosiły 147,8 milj. zł. Trzeba jednak podkreślić, że w r. b. na budżet Min. Skarbu zostały zarachowane wpływy z Pożyczki Narodowej.

Wpływy z danin publicznych wykazały w czerwcu normalny w miesiącach letnich spadek, obniżając się mianowicie do 69,3 milj. zł., ale pozostając wyższe od wpływów w czerwcu r. ub., które wynosiły 66,9 milj. zł. Wpłaty przedsiębiorstw wykazały w czerwcu r. b. w stosunku do poprzednich miesięcy bież. roku

budż. lekki wzrost, utrzymując się jednak na niewysokim poziomie 3,0 milj. zł. Wpłaty funduszy, które w kwietniu i maju były minimalne, w czerwcu wyniosły 0,9 milj. zł. Wzrostie wpłaty monopolów wzrosły w czerwcu o 6,8 milj. zł. w stosunku do maja, osiągając poziom 48,4 milj. zł. o 2,1 milj. zł. wyższy, niż w czerwcu r. ub.

Wydatki budżetowe, dzięki zrównoważeniu budżetu w bież. roku budż. przez wpływy z Pożyczki Narodowej, wykazują, podobnie jak w poprzednich miesiącach, sumę, jednobrzmiącą z sumą dochodów; a więc, jeżeli chodzi o czerwiec — 171,6 milj. zł. Za cały kwartał wydano w stosunku do budżetu calorocznego procentowo nieco mniej, niż wynosi wykonanie budżetu w zakresie dochodów, a mianowicie 23,5 proc.

W stosunku do czerwca r. ub. wydatki budżetowe wykazują w czerwcu r. b. wzrost o 15,3 milj. zł. Różnica tkwi głównie w obsłudze długów państwowych, która w czerwcu r. ub. wyniosła 0,8 milj. zł., a w czerwcu r. b. 10,2 milj. zł.

Od 1.300 zł do 175 zł

wyniosły miesięczne wydatki konsumpcyjne rodziny polskiej

Interesujące wyniki badań Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych nad dochodem społecznym w Polsce.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ukończył badania nad wielkością i podziałem dochodu społecznego w Polsce i opublikował ich wyniki w trzymtomowym wydawnictwie p. t. „Badania nad dochodem społecznym w Polsce“. Badania objęły okres dość odległy — rok 1929; przyskanie świeżych danych leży w programie dalszych prac Instytutu. Jeśli jednak idzie o strukturę dochodu społecznego i system jego podziału, dane nie utraciły aktualności i dają syntetyczny obraz struktury gospodarczej kraju. Wnioski z badań w tym zakresie przedstawiają się w najogólniejszym zarysie w sposób następujący: można rozróżnić dochody przechodzące przez rynek, oraz dochód naturalny, otrzymywany i konsumowany we własnym gospodarstwie. W krajach uprzemysłowionych udział dochodu naturalnego będzie oczywiście mniejszy niż w krajach rolniczych. W Polsce, ze względu na duży udział w spożyciu rolników artykułów własnej produkcji, na ogólną sumę dochodu społecznego, rynkowego i naturalnego w 1929 r. — 26 miliardów złotych, na dochód naturalny przypada aż 8 miliardów. Mimo rolniczego charakteru kraju udział

wsi w dochodzie przechodzącym przez rynek był bardzo niewielki. Dochód wsi, wydawany na artykuły konsumpcyjne wynosił 2,8 miliardów przy ogólnych wydatkach konsumpcyjnych 15,3 miliarda, a po odjęciu wydatków na żywność — 11 miliardów, stanowił więc około 25 procent dochodów, wydawanych na zakup dóbr konsumpcyjnych, nie licząc żywności. Interesujące są dane, charakteryzujące rozpiętość stopy życiowej poszczególnych grup ludności. Przeciętne miesięczne wydatki konsumpcyjne 4-osobowej rodziny, utrzymującej się z t. zw. „zysków“ oraz wolnych zawodów wynosiły 1.300 zł, rodziny pracownika umysłowego — 640 zł, rodziny drobnomieszczańskiej — 345 zł, robotniczej — 265 zł i ułociąńskiej 175 zł.

Polska jest krajem głównie rolniczym, zaś ludność przemysłowo-miejska posiada w dużym stopniu charakter drobnomieszczański, przyczem stopa życiowa drobnomieszczaństwa stoi na poziomie nie o wiele wyższym, niż stopa życiowa robotników przemysłowych. Z ogólnej sumy dochodów, jeżeli odejmiemy dochody rolników około 15 miliardów, 3,5 miliardów przypada na drobnomieszczaństwo.

W dochodach z pracy najmniej uderza wielki udział sum wypłacanych przez państwo oraz inne ciała publiczne: 1/4 dochodów pracowników najemnych (jeżeli pominiemy robotników rolnych), a połowa ogólnej sumy zarobków pracowników umysłowych jest wypłacana przez państwo i inne ciała publiczne. Dochód bywa wydatkowany albo na zakup dóbr i usług konsumpcyjnych, albo na inwestycje.

Badanie dochodu społecznego umożliwia obliczenie istniejącej proporcji między dochodem wydawanym konsumpcyjnie, a akumulacją kapitału, czy tą częścią dochodu, która jest przeznaczona na inwestycje. Badania Instytutu wykazały, iż z ogólnej sumy kapitału zakumulowanego, jedynie niewielka część (około 300 miliardów) przypada na akumulację prywatną ludności, otrzymującej dochody z „zysków“, natomiast nieporównanie większą rolę gra akumulacja państwa i ciał publicznych, wynosząc 1,4 miliardów zł. Akumulacja kapitału zagranicznego wynosiła również więcej, niż akumulacja ludności, żyjącej z „zysku“ — mianowicie 400 milj. złotych.

Najważniejszy warunek najwyższych czynników pracy

Kto intensywnie pracuje musi odpoczywać

Odpoczynek jako przeciwstawienie zmęczenia po pracy polega na wydalaniu z ustroju substancji trujących, a nagromadzeniu jednostek energetycznych.

Obydwa te zjawiska występują nie w jedynym okresie czasu, gdy wydalanie odbywa się szybko, to tymczasem gromadzenie nowych energii wymaga dłuższego czasu. Wogóle praca, znużenie i odnowa stoją w pewnym proporcjonalnym stosunku do siebie: im większe bywa znużenie, tym dłużej trwa odnowa się. Stosunek ten staje się nieproporcjonalny, jeżeli granice te są przekraczane w stopniu np. dwukrotnie przewyższającym znużenie, co wymaga czterech razy dłuższego wypoczynku.

I dlatego odpowiednio dłuższe przerwy odpoczynkowe pomiędzy jednym dniem pracy a drugim lub w ciągu jednego i tego samego dnia, są ze względów fizjologicznych konieczne. Dotyczy to również osmiogodzinnego dnia roboczego.

Tymczasem z wprowadzeniem ogólnie dziś obowiązującego 8 godzinnego dnia pracy zaczęła się coraz bardziej budzić tendencja do skracania lub zupełnego skrócenia przerw odpoczynkowych, a więc do pracowania bez dłuższych przerw a to w tym celu, by możliwie prędzej opuszczać warsztaty i osiągnąć możliwie najdłuższy od zajęć, okres.

O ile dążenie to ze względów czysto ludzkich jest zupełnie zrozumiałe, o tyle z punktu widzenia fizjologii pracy powinno ono być jaknajostrożniej zwalczane. Pomiędzy pracą, a odpoczynkiem istnieje wielkiego znaczenia związek, ściślejszy związek ramienny, wyłączający wszelką nawet myśl o przedczesnym przerwaniu go.

Wszystkie nasze badania naukowe oraz wiadomości, zdobyte drogą obserwacji, dowodzą, że pewne przerwy w pracy są nieodzowne. Organizm wymaga zmian, pracujące komórki potrzebują wypoczynku, wypoczywające — pracy. Tam, gdzie zaprowadzone zostały właściwe przerwy, nigdy nie spotykamy się z przemęczeniem lub wyczerpaniem, natomiast stale stwierdza się podniesienie wydajności pracy.

Taylor, który w kierunku tym prowadził bardzo ściśle badania ustalił, że im praca jest cięższa, tym okresy pracy mogą trwać dłużej bez zmęczenia i bez wypoczynku. Dłuższa przerwa podczas zwykłych godzin pracy jest więc konieczną potrzebą fizjologiczną. Jest ona przeznaczona na wypoczynek oraz na spożywanie pokarmów i trawienie. Dowodząc potrzeby należytego odżywiania się i wpływu jego na wydajność pracy nie potrzeba. Obok odpowiedniej ilości i wartości tych pokarmów, dla należytego ich wykorzystania potrzeba czasu, usunięcia wszystkiego, co może wywołać nieprzyjemne sensacje, potrzeba pewnej wygody i zadowolenia. Niedostateczne żucie i przetwarzanie pokarmów śliną, niepokój i gniew podczas jedzenia wywołują mniejsze wydzielanie soków trawiennych.

Obok dłuższej przerwy obiadowej, wymagane są jeszcze krótkie przerwy odpoczynkowe. Ustalenie ich zależne jest od rodzaju pracy i specjalnych jej warunków. W każdym razie prawa energetyczne uczą nas, iż stosunkowo krótkie przerwy podnoszą w znacznym stopniu

sprawność zarówno fizyczną, jak i umysłową. Przerwy te powinny trwać 10—20 minut, zależnie od godziny przedobiadowej, czy też poobiedniej.

Normowanie przerw nabiera szczególnego znaczenia, gdy chodzi o osobników słabowitych, młodocianych oraz o kobiety. Ważną jest rzeczą, jak przerwy te są wyzyskiwane. Wymagania fizjologii są tu: odwrócenie uwagi od zwykłej pracy i wyładowywanie napięcia, nagromadzonego w czasie zajęć. Z doskonałym skutkiem stosują w tych celach wielkie amerykańskie zakłady przemysłowe wyświetlanie wesołych obrazów kinowych, muzykę gramofonową. Inne znów zakłady wprowadzają opowiadanie wesołych opowieści, odczytywanie gazet codziennych, w innych jeszcze urządzone bywają zabawy taneczne, gra w piłkę nożną i t. p.

Tragiczna śmierć Pomorzana w Piątku pow. Łęczyckiego

Kandydat na sekretarza gminnego Robert Nowc utonął w rzecze Moszczenicy

Robert Nowc, praktykant Zarządu Gminy w Piątku, pow. Łęczyckiego w b. Kongresówce wysłany tu na 3 miesięczną praktykę przez Województwo pomorskie, udał się dnia 12 lipca w towarzystwie swego kolegi p. Lisa do kąpieli w rzecze Moszczenicy. Nowc podczas kąpieli w pewnym momencie zaczął tonąć. Widząc to jego kolega podążył nieszczęśliwemu natychmiast z pomocą. Tonący chwycił go kurczowo za szyję, tak, że obaj poszli na dno rzeki. Ratujący w pewnej chwili zdołał się uwolnić i wypłynąć na powierzchnię rzeki. Na wszczytu przez niego alarm przybyło kilka osób, które zabrały się bezzwłocznie do poszukiwań topielca. Dopiero po upływie kilkunastu minut wydobyto ciało jednak mimo natychmiastowego zastosowania oddechów sztucznych, nie udało się nieszczęśliwego przywrócić do życia.

Lekarz miejscowy, który był na miejscu, stwierdził później, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zwłoki tragicznie zmarłego złożono tymczasowo w sali strażackiej w Piątku, skąd w niedzielę rano wywieziono je do stron rodzinnych do Kościerzyny. Przy trumnie śp. Nowca miejscowe duchowieństwo odprawiło krótkie modły. Obecni byli: inspektor samorządowy z Łęczycy p. Wiśniewski, miejscowy wójt p. Jaworski, sekretarze z powiatu Łęczyckiego z prezesem pracowników samorządu terytorjalnego p. Turkowskim i koledzy z Pomorza. Na trumnie złożono kilka wieńców. Śp. Nowc pozostawił młodą żonę, którą poślubił osiem miesięcy temu.

Wzorowe zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Świeciu

Ochotnicza Straż Pożarna w Świeciu od dłuższego już czasu wykazuje dużą ruchliwość, nie tylko w kierunku prac przeciwpożarowych ale również w pracach nad wychowaniem fizycznym w gronie swoich członków. Ponadto troskliwą opieką otacza utworzony jesienią roku zeszłego oddział żeński samarytańsko-pożarniczy. W przeciągu jednego roku dzięki parciu p. starosty powiatowego Krawczyka odbyły się w Świeciu dwukrotnie 8-dniowe powiatowe kursy pożarnicze dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych, których na terenie powiatu świeckiego jest 44 placówek z 10-ciu oddziałami żeńskich drużyn samarytańskich. W wymienionych kursach brali udział prawie wszyscy członkowie O. S. P. — Świecie, składając egzaminy końcowe z wynikiem pomyślnym.

Po ukończeniu kursów pożarniczych, na któ-

rych prócz prac fachowych wykładano przedmiot z dziedziny wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego, straż świecka z całym zamiłowaniem poświęcała się tym dziedzinom pracy. Najlepszym dowodem osiągniętych wyników był udział Ochotniczej Straży Świeckiej w marszu eliminacyjnym „Szlakiem Kadrowki” i w „Marszu do Morza” w dniu 15 lipca, gdzie straż wybiła się na jedno z czołowych miejsc wśród 23-ch zespołów, reprezentujących wojsko oraz organizacje P. W. i W. F. z Pomorza (D. O. K. 8.), uzyskując II-gie miejsce po oddziale gdyńskim Związku Strzeleckiego. Nadmienić wypada, że zespół drużyny marszowej przyszedł do mety w najlepszej formie i pełnym składzie ze śpiewem na ustach, tak, jakby nie odczuwał zupełnie uciążliwego 57-kilometrowego marszu, przy tropikalnym niemal upale, odbytego w ciągu 7-miu godzin i 57 minut.

Zaznaczyć wypada, że drużyna świecka wraz z drużyną Oddziału Powiatowego Chelmo reprezentowały strażactwo pomorskie, w „Marszu do Morza”, w którym brało ono udział po raz pierwszy z tak świetnym wynikiem.

Również należy podkreślić i ofiarną pracę druchen samarytańskich pożarniczych ze Świecia, które zespołom marszowym na trasie oddały nieocenione usługi, niosąc im wydatną pomoc sanitarną. Do pracy tej przygotował samarytański lekarz powiatowy p. dr. Mikulicz-Radecki, który podczas marszu osobście świecił przykładem pracy ratowniczo-sanitarnej.

Dalszym etapem działalności O. S. O. Świecia i O. S. P. z powiatu jest w roku bież., zaprowadzenie zawodów strażackich, zdobytych przez wszystkie członków straży P. O. S. i O. S., uzyskanie stopnia wykształcenia i t. d.

ZLECENIA INKASOWE — ZWIĘKSZĄ WASZE ZYSKI!!

Zlecenia inkasowe to najszybszy i najpewniejszy sposób ściągania wierzytelności od dłużnika. INFORMACJE we wszystkich URZĘDACH Poczтовых.

Z pobytu harcerzy polskich z Ameryki w Warszawie



Bawiąca w stolicy wycieczka harcerzy polskich z Ameryki przed pałacem Łazienkowskim.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICZY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Roześmiał się, wrszając ramionami. — Aleck jest o dwa lata starszy i dwukrotnie od Pietrka większy. Ale chłopak ma odwagę i energię. Kto wie, kto wie... Zatrzymamy go w osadzie.

— Jeśli ten zółw, Aleck, będzie się naszych dzieci czepiał, — burknął Szymon — polecę jego własnemu ojcu, by się z nim rozprawił, albo też nie sprzedam mu więcej ani jednej belki!

Piotr uśmiechnął się pogodnie. Jako mieszkaniec leśny, potomek wielu pokoleń najściślejszej zespólonych z przyrodą, miał w głębi duszy niezachwianą pewnością w opiekę Boga, który potrafił stworzyć z chaosu świat tak bogaty i piękny. Piotr Gourdon właśnie, pierwszy wytknął szlak przez niezbadane ostępy puszczy, oraz pobudował pierwszą chatę osady. Szymon Mac Quarrie, idąc za wzrokiem przyjaciela, śledził dokładnie niemal tok jego myśli.

Oczy Piotra Gourdon przesunęły się po zabarwioną kwiatami zbroczu pobliskiego wzgórze, gdzie leżały mogiły rodziców Mony. Zwolna uśmiech zacierał się w jego twarzy, a zastępował go wyraz niepokoju, smutku, prawie lęku.

— Pomyślnie były dla nas te wszystkie

lata, — zaczął, mówiąc do samego siebie raczej, niżli do sąsiada. — Ile to już czasu minęło, odkąd obaj z Dominikiem Beauvais trafiliśmy tutaj wędrując puszczą, a teraz mieszka nas już w osadzie pół setki, samych przyjaciół i krewnych. Tragedji mieliśmy mało, wiele natomiast szczęścia. Cmentarz stoi pustką, spoczęli na nim jedynie rodzice Mony. Czasami... ogarnia mnie poprostu strach!...

— To prawda, że żyliśmy dotąd w W głębi, poza ich plecami, potrzywały się pagórki trocin i śpiewnie gwarzył zębaty krąg stalowej piły, wgrzyzając się w rdzeń jodlowych bali. Szymon kochał swój tartak, tak samo właśnie, jak Piotr kochał chaty do budowy których przykładał pomocną rękę. Tartak bowiem oddarzył ludność osady dobrobytem. Ale, — tu stary Szkot zasepił się — tartak sprostawił również do Pięciu Palców barkę z Fortu Wiljama, a wraz z nią Alecka Curry.

— Wolałbym, — rzekł głośno Szymon Mac Quarrie — żeby to kto inny, nie zaś Izaak Curry skupował nasze drzewo! Zresztą, on sam jeszcze udzie, ale ten synalek... Jeśli zaczepi kiedy Monę, albo Pietrka, pogadam z nim!

35)

Zakończył zdanie znaczącym pomrukiem, sprężając równocześnie żyłaste barki.

Piotr Gourdon spozierał tymczasem w kierunku smugi boru, poza którą, w półmilowej odległości, kryło się jezioro Superior. Wysłuchawszy pogródki Szymona milczał długą chwilę. Twarz miał skupioną i pełną zadumy.

— Dziwne, — rzekł, oblekając wreszcie myśli w słowa — dzieciom mieliśmy tu do zawdzięczenia niemal każdą naszą radość. Lecz wszelkie bez wyjątku tragedje związane są także z dziećmi. Przed siedmiu laty statek rozbił się u naszych brzegów, i ocaliłem Monę z topieli. Gdybym ją teraz stracił, serceby mi pękło. Teraz znów zjawia się Pietrek, którego matka również nie żyje, i którego ojciec umarł podobnie, gdyż ściga go prawo. Losy tego chłopaka przypominają mi pewną historję. Dawno, dawno temu, do Ste Anne de Beaupré, w dolinie św. Wawrzyńca, przybył samotny wyrostek, zupełnie jak Pietrek do nas przed trzema dniami. Rodzice pomarli mu w puszczy na ospę, był zgłodniały i w łachmanach. I tak samo jak Pietrek Monę, tak on spotkał pewną dziewczynkę. Walczył dla niej potem, i ożenił się z nią, gdy dorósł. To właśnie żona, moja, Józia. Mam niczera wrażeń, że Pietrek i ja stanowimy jedno. Więc tak sobie myślę...

Nie skończył urywając w pół słowa.

ale Szymon Mac Quarrie skinął głową na znak, że rozumie.

— Bywa, bywa! — rzekł.

Mona wiodła Pietrka skrajem iglastej gęstwy, zbiegającej aż ku białym piaszkom środkowego półwyspu.

Chłopak miał jedno oko zupełnie zamknięte spuchlizną. Wargi zbrzękły mu silnie, posiniaczoną twarz okrywała skorupa błota i krwi. Czuł się na nogach dość niepewnie. W uszach mu szumiło, i ledwo widział idąc. Zielony bór zamazywał się mglistości; słońce świeciło niby przez gęsty tuman. Twarzyczkę Mony, promieniającą radosną dumą, oglądał tak niewyraźnie, jakby ją przesłaniała kilkakrotnie złożona gaza.

Lecz mimo oplakanego zewnętrznego wyglądu, serce Pietrka było pełne szalonego szczęścia. Dotrzymał obietnicy danej Moni, Szymonowi Mac Quarrie, oraz Piotrowi Gourdon, gdyż pokonał Alecka Curry. Bezczylny łośniczek musiał skamleć o łaskę, a najzabawniejszym było to, że Mona oglądała na własne oczy kłęskę natręta, i wygrana swego szermierza.

Pietrek musiał zużyć wiele energii dla zachowania miny spokojnej i pełnej głośności. Mona prowadziła go za rękę. Twarzyczkę miała rumianą, oczy zaś świecące niby gwiazdy. Nie mógł zapomnieć pocałunku takim go obdarzyła.

Niezwykły pochód uliczny



W Londynie odbyło się w tych dniach święto cechu kupców winnych, połączone z wyborem mistrza cechu. Na zdjęciu osobliwy pochód członków cechu z okazji wyboru mistrza. Otwierający pochód symbolicznie „oczyszcza drogę” wybranemu mistrzowi cechu.

Trzesienie ziemi w Panamie

Miasteczko David odcięte od świata

W czwartek w całej Panamie odczute zostały gwałtowne wstrząsy podziemne. W miasteczku David w prowincji Chiriqui zawalilo się szereg budynków. Kilkanaście osób odniosło rany. Komunikacja z tym miastem jest przerwana. Żywność dostarczana jest przy pomocy aeroplanów.

Jak w ciepłych krajach

Skutkiem nienotowanych dotychczas upałów na wystawie kolonialnej w Kolonii zakwitło wiele egzotycznych roślin. M. in. zakwitła bananowa, a ryż zaczyna dojrzewać

Przeciwno składaniu zwierząt w ofierze bogom

Towarzystwa hinduskie Opieki nad Zwierzętami i inne instytucje o charakterze humanitarnym zaprotestowały energicznie przeciwko masowemu składaniu zwierząt w ofierze bogini ospy. Protest skierowany był do władz prowincjonalnych z żądaniem, aby kapłani bóstw ospy, cholery, dżumy i innych chorób epidemicznych byli pozbawieni prawa urządzania barbarzyńskich i masowych rzezi zwierząt. Natomiast ortodoksalni hindusi są zdania, że szybki wzrost chorób epidemicznych jest wynikiem nieskładania zwierząt w ofierze bogom wbrew prastar-

Komicy Paramountu w wizytą w Warszawie

W drugiej połowie lipca r. b. polski świat filmowy będzie miał oryginalnych gości. Przyjedzie na kilkodniowy pobyt do Warszawy znana para komików Paramountu — George Burns i Alles Gracie.

Programy radiowe

SOBOTA, 21 LIPCA
Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 6,38 Gminastyka 7,05 Dziennik por. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorologiczne. 12,05 Codzienny Przegl. Pras Polskiej. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka (Basen). 13,00 Dziennik połudn. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Muzyka lekka. Wyk.: Zespół Adamskiej-Grossmanowej i A. Izykowski (piosenki). Przy fort. L. Urstein. 17,00 Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa. 17,25 Arie operowe, pieśni i duety w wyk. O. Łady (sopr.). Stan. Znicza (baryton). Przy fort. L. Urstein. 18,00 „Co czytać” — wygl. p. St. Adamczewski. (Folj. liter.) 18,15 Utwory fortep. St. Nawrockiego w wyk. Kompozytora. 18,45 „Rozmowa w poradni budowlanej” — (pogadanka). 18,55 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Piosenki rewijowe (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Koncert muzyki polskiej. Wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego. 20,30 Odczyt w jęz. angielsk. p. t. „Oświata w Polsce” wygl. p. T. Ordon. 20,40 Piosenki z Wilna. 21,00 Transmisja z Gdyni: cap-

strzyku Marynarki Wojennej. 21,02 Dziennik wiecz. 21,12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Muzyka tan. 3 orkiestry (płyty). 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotn. 23,05—24,00 Muzyka tan. i lekka z „Oazy”

Najciekawsze audycje innych radjostacji

17,00 Lwów. Słuchow. dla dzieci starszych: „Horst Wessel tonie” — Warren i Harren. 18,45 Lwów. „Żółkiew” — felj. red. E. Haya. 18,45 Wilno. „Ogórek” — pogaduszka mejszagolska L. Wollejki. 20,15 Lipsk. „Das verwunschene Schloss” — operetka Milloeckera. 20,30 Kraków. „Struktura ludnościowa Słowaczyny” — wygl. dr. W. Kubiś. 20,30 Lwów. „Gdynia i jej obecna rola w życiu gospodarczym i politycznym Polski” — wygl. dr. R. Moysseowicz. 20,30 Wilno. „Północno-wschodnie zawody” — felj. lotniczy I. Bajkowskiego. 20,30 Paryż (VICHY). „Trubadur” — opera Verdi’ego. 20,40 Wilno. Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny.

NIEDZIELA, 22 LIPCA

Radjostacja warszawska

8,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8,38 Gimnastyka. 9,05 Dziennik por. 9,20 Chwilka pań domu. 8,35, 8,53, 9,25 Muz. por. (płyty). 10,00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. Kazanie na temat „Prawo Boże — ostoja polkoju społecznego”, wygl. ks. Bronisław Pagowski. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,05 Kom. meteor. i rolniczo-meteor. 12,10 Poranek muzyczny ze Studja. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego i L. Dworakowski. 13,00 „Dziedziczone talenty — cudowne dzieci” — wygl. prof. R. Chojnacki. (Felj. muzyczny). 13,10 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego i M. Konarek-Korska (piosenki). Przy fort. prof. L. Urstein. 13,45 Odczyt z Wilna. 14,00 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. Kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyspiewkami A. Bożuckiego. 15,00 Feljeton rolniczy z Poznania. 15,15 Piosenki w wykonaniu A. Szeleńskiego (płyty). 15,25 „Przebieg ryneków produktów rolnych” — wygl. p. St. Prus-Wiśniewski. 15,35 D. c. piosenek w wyk. A. Szeleńskiego (płyty). 15,45 „Jak podnieść wartość handlową warzyw” (pogadanka roln.) — wygl. p. T. Kubalski. 16,00 Koncert ze Lwowa. 16,45 Transmisja fragmentu meczu tenisowego o „Puchar Dawisa” — Polska—Belgja. 17,00 Przegląd teatralny. 17,10 Koncert ze Lwowa i Krakowa. 18,00 Fragment teatralny. 18,15 Słynni śpiewacy: Guglielmetti (sopran) i Stracciarj (baryton) (płyty). 18,45 Felj. liter. p. t. „Rozmowa ze słuchaczami o teatrze wyobraźni” — wygl. p. Zd. Marynowski. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Chór Juranda. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 Feljeton aktualny. 20,50 Dziennik wieczorny. 20,12 Koncert popu. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego z udz. Umberta Macnez (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,02 „Na wesolej lwowskiej fali”. 22,00 Muzyka (płyty). 22,15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,30 Fantazje operetkowe (płyty). 23,00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. 23,05—23,30 Muzyka tan. z cafe „Paradis”.

Najciekawsze audycje innych radjostacji
11,05 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
13,45 Wilno. „Szlakiem Mickiewiczowskim” — wygl. A. Pański
15,00 Poznań. „Życie rolników wielkopolskich” — wygl. p. E. Horak.
15,15 Wilno. Aud. dla wszystkich.
16,00 Lwów. Muzyka lekka.
17,10 Kraków i Lwów. Koncert solistów.
19,00 Wilno. Aud. wesola: „Niewłaściwe pięty” — pę. Doroszewicza.
20,00 Wrocław. „Wallenstein” — poemat dramatyczny Fr. Schillera.
20,05 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
20,30 Paryż i Strasburg. „Trubadur” — opera Verdi’ego. Tr. z Vichy.
20,45 Rzym. Wieczór operowy.
21,02 Lwów. „Na wesolej lwowskiej fali”.
22,00 Poznań. „Młodzież poznańska na rozstajnych drogach” — wygl. red. St. Werner.

PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35, 6,53, 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Pras Polsk. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Koncert z Wilna. 14,00 Wiadom. o eksporcie polsk. 14,05 Wiadom. gosp. 16,00 Godzina muzyki lekkiej. Wyk. Ork. Teatru Hollywood pod dyr. Z. Górzyńskiego i Helena Mamowska. Akkomp. K. Gimpel. 17,00 Transmisja dla dzieci ze Lwowa. 17,15 Recital fortep. A. Nachinson. 17,45 Pieśń w wyk. C. Węgrzynowskiej. Przy fort. L. Urstein. 18,00 „Matki w barakach” — wygl. p. J. Krawczyńska (pogadanka dla kobiet). 18,15 Nastrojowe piosenki i melodie (płyty). 18,45 Pogadanka Br. Winawera. 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Reportaż z Wilna. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 „W drodze z Casablanki do Marakeszu”, felj. wygl. p. Al. Ślizkiński. 20,12 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zespół Revellersów Meyerholda — Tr. z Krakowa. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 Koncert popu. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Kaz. Czarniecki (tenor — tr. z Poznania). 22,00 „Powieści na różne tematy” — wygl. p. H. Naglerowa. (Felj. liter.). 22,15 Muzyka tan. z kaw. „Europa” z Ciechocinka. 23,00—23,05 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacji
16,30 Paryż. Recital fort. B. Webstera.
17,45 Koenigswusterhausen. Koncert Chopinowski w wyk. Haliny Sembrat.
19,00 Katowice. Adolf Fierla: „Adam Sikora, śląski tkacz-poeta”.
19,15 Wilno. Reportaż p. t. „Jak żyje Wilno”.
20,45 Paryż. Wieczór Beethovenowski pod dyr. Feliksa Weingartnera i pańi C. Studer-Weingartner (tr. z Vichy).
17,00 Leningrad. „Cyganeria” — opera Pucciniego.
21,00 Monachjum. Koncert kompozytorski Pawła Graenera.
21,02 Kraków. „Niedźwiedz tatarski” — wygl. p. St. Kaszycki.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W BYDGOSZCZY
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się:
a) Do Szkoły Rzemieślniczej 18 sierpnia r. b.
b) Do Szkoły Przemysłowej na Wydział; Chemiczny i Młynarski — 11 września.
Wszelkie informacje udziela Sekretarjat Szkoły (ul. Św. Trójcy 37) od godziny 9-tej do 14-tej. 5039 Zl. 894-9



Do akt Nr. Km. 883/34. 5063

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV, Czesław Dorzecki, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pogodkowskiego 18 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1934 o godz. 10-tej nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Niewiedzia 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 1 wagi marki „Bergla”, oszacowanej na łączną sumę zł. 800,— którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1934 r. Zl. 248-8-K
Komołnik (—) Bolesiaw Dorzecki.

Do akt Nr. Km. 1818/34 i 2164/34. 5061
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. I zamieszkały w Gdyni ul. Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1934 r. o godz. 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 14 w Gdyni przy ul. Władysława IV obok sklepu p. Hrankowskiego, 4 bieliżniarki, biurko, regał, stół, wirówka, aparat radiowy, obraz, 2 kompl. kady-labr., łóżko, stolik, lustro, zegar. Wartość 775,— zł.; o godz. 15 w Ciszowie obok domu Cendrowskiego, bufet, lustro, umywalnie, 2 stojaki z nożami do owoców, garnitur do kawy nikłowy, dzbanek nikłowy i maszynę do szycia, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 20 lipca 1934 r.
Komornik: (—) Kamjiński.

Przetarg
Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza niniejszem publiczny, pisemny przetarg na wykonanie robót tynkarskich i innych budynku P. I. M. w Obserwatorium Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni.
Wszelkich wyjaśnień, dotyczących warunków ogólnych tych robót, udzielać się będzie w gmachu Komisarjatu Rządu przy ul. Świętojańskiej Nr. 111 — pokój Nr. 61; tamteż można nabywać sople kosztorysy za opłatą 5,00 zł., uiszczoną w Głównej Kasie Miejskiej. Oferty sporządzone na drukach urzędowych z podaniem cen jednostkowych sumarycznych, należy kierować pod adresem Komisarjatu Rządu pokój Nr. 61 w terminie do 30 lipca br. godz. 11,45.
Oferty winny być zaopatrzone napisem „Oferta na wykonanie robót tynkarskich i innych budynku P. I. M.”
Jako wadium należy wpłacić do Kasy Skarbowej kwotę w wysokości 5% od oferowanej sumy a kwit dołączyć do oferty.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 lipca br. o godz. 12,00 w obecności oferentów.
Komisarjat Rządu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z ofert. Zl. 579
Gdynia, dnia 20 lipca 1934 r. 5060
ZA KOMISARZA RZĄDU:
(—) Inż. M. Michalski,
Naczelnik Wydziału Technicznego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We wtorek, dnia 24 lipca 1934 r. o godz. 11-tej sprzedam w Sitówcu w drodze przetargu przymusowego za natchmianstwą zapłatą: 3 krówy czarno-białe i 1 lokomobilę firmy Charles Burpel Sohn 6 Atm. rocznik 1881. Wartość zajętych przedmiotów oszacowano na kwotę 1750,— zł. Zajęte przedmioty obejrzeć można odczwór godziny przed rozpoczęciem licytacji.
(—) Kantołwicz, Komołnik Sądu Grodzkiego w Koronowie. 5040

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.
Dnia 24 bm. o godz. 8-mej odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż koni wybrakowanych z formacyj garnizonu toruńskiego na targowicy miejskiej przy Rzeźni na Jankóbskim Przedmieściu.
Komendant Garnizonu Toruń. Zl. 362-9
5035

Przysosobiam do egzaminów, udzielam
LEKCYJ
francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń 1702

Dla składów węgla drzewny
bukowy i brzozowy po cenach hurtowych.
F-a B-cia Rosłincy
Grudziądz, ul. Trynkowa 23
Telefon 81. 496

Od zaraz lub później poszukuje w Gdyni 4750
lokalu handlowego z 2 oknami wystawowymi przy ulicy przynależnej, względnie punkcie handlowo-ożywlionym.
Zgłoszenia z podaniem ceny dzierżawy kierować pod AZ. Bydgoszcz, do Administracji „Dnia Bydgoskiego” Bydgoszcz, Marsz. Focha 12.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezonaty Franciszek Górski, czeladnik piekarski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Podjazd dom Pomieczynskiego, syn Franciszka Górskiego, rolnika i jego żony Melanji z domu Retzlaffowej zamieszkałych w Kołoczkowie powiatu morskiego; 2) niezamężna Helena Zelewska, pokojówka, zamieszkała w Sopocie przy ulicy Benzerstrasse nr. 23, córka Józefa Zelewskiego, rolnika i jego żony Marty z domu Domaschke, zamieszkałych w Węsjorach powiatu kartuskiego chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Gdynia, dnia 20 lipca 1934 r.
Urzednik stanu cywilnego
(—) Reinhardt. 5059

Suche deski stolarskie
kantówki, szalówki, materiał do płotów, deski podłogowe, dytki etc.
poleca 4742
M. KRENSKI,
SKŁAD DRZEWA
TORUŃ, ul. Rybaki (pod grzybem) Tel. 464.

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować, iż z dniem 21 lipca br. otworzymy
w Gdyni przy ul. Morskiej 46
Składnicę
Węgla, Koks i Brykietów
 z Polskich Kopalń Skarbowych G. Śląsk „Skarboferma” w Królewskiej Hucie
 Dostawy wykonujemy wagonowo i detalicznie. Zamówienia przyjmujemy telefonicznie nr. telef. 1157 oraz w biurze składnicy.
PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe Sp. z o. o. w Bydgoszczy
 SKŁADNICA W GDYNI - ULICA MORSKA NR. 46.

DYKTY
 sucho klejone, szlifowane
 cały arkusz 3 mm. zł 1,50
 4 mm. „ 1,90
 Wielki wybór fornierów po niskich cenach
Otto Kahrau
 Grudziądz. 4964

Krawcowa
 poszukuje pracy, przyjmuje w domu i poza domem Gd. 2.— Schroeder, Gdańsk, Poggenfuhr 77, dom tylny. 4949

Żniwiarki „DEERING”
Kosiarki „DEERING”
Młocarnie motorowe, szeroko-
 młotne, kołowe, repowe i walcowe,
 oraz wszelkie inne narzędzia i części
 zapasowe polecają: 4646
BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ
 Telefon 79. **Grunwaldzka 24.**
Wielki warsztat reperacyjny.



KOMUNIKACJA BALTYSKA
 Linji Szwedzko-Amerykańskiej
 S/S „Marieholm”, najmłodniejszy statek Bałtyku. Tygodniowa komunikacja.
Gdynia/Sopoty/Stockholm
 Cena biletu w obie strony począwszy od 54 kor. szw.
 Blizszych informacji udziela 4358
BERGENSKIE BALTIC TRANSPORTS LTD.
 Gdynia, Plac Kaszubski 1, tel. 2911.
 Gdańsk, Langer Markt 3, tel. 22541.

OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży urzędujący w Chełmży przy ul. Dworcowej nr. 8, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że termin sprzedaży z publicznej licytacji nieruchomości Chełmża tom XXXVIII, karta 760 zapisanej na nazwisko Antoniego Feesera z Chełmży wyznaczony jest na dzień 25 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9.
 Natomiast termin wyznaczony na dzień 9 sierpnia 1934 r. znosi się.
 Opis nieruchomości oraz warunki licytacyjne ogłoszone zostały obwieszczeniem z dnia 28 kwietnia 1934 r. i dnia 10 lipca 1934 r.
 Chełmża, dnia 18 lipca 1934 r.
 (-) Gramowski
 Komornik Sądu Grodzkiego.
 Rep. 552/34 5020

Maszynę
 do pisania prawie nową sprzedam za zł 120.— Toruń, ul. Prosta 8, II. 4895



WAŻNE dla PP. sędziów, adwokatów, biegłych sądowych, rzeczoznawców Izb Przem. Handl. komorników, nadzorców sądowych, większych placówek gospodarczych, oraz dla osób, które pragnęłyby **zdebić nowe źródła dochodu** z pracy w charakterze **biegłych, sekwestраторów, lub zarządców** mas upadłościowych.
 Pierwsza tego rodzaju książka pod tytułem
Biegli - Ich prawa i obowiązki
 łącznie ze spisem biegłych sądowych oraz spisem notariuszy i adwokatów okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.
 Cena egzemplarza w oprawie broszur. zł 8.— z przesyłką zł 8,50, za zaliczeniem zł 9,50.
 Skład główny
„O Pe Ge” Organizacja Propagandy Gospodarczej w Poznaniu, Plac Wolności nr. 11. 4979

Ogłoszenie
 Komisarza wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o zebraniu Komisji Szacunkowej w Rudaku w powiecie toruńskim.
 W myśl § 24 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. (Zb. ust. pr. str. 221) podaje do publicznej wiadomości, że Komisja Szacunkowa dla ustalenia odszkodowania za grunta i objekty, podlegające wywłaszczeniu na cele wojskowe w Rudaku, zbieżne się dnia 1 sierpnia 1934 r. o godz. 12 w Rudaku w powiecie toruńskim w lokalu sołectkim.
 W zebraniu tem mogą wziąć udział strony i osoby interesowane tak osobicie, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron i osób interesowanych odszkodowanie za wywłaszczane grunta i objekty zostanie ustalone bez udziału tych osób.
 Nr. AAE — 3/15-II.
 Toruń, dnia 19 lipca 1934 r. 5034
 Komisarz Wywłaszczeniowy na Wojew. Pom.
 (-) Łuczak,
 Przewodniczący Komisji. ZL 361-9

Osiedliłem
 się w Duku, ul. Hallera 6 telefon 47.
Zydzor Janca
 lekarz
 Przyjmuję od godziny 8—11 i 14—17-tej.
 4863

Telefon 81
WĘGIEL drzewny — bukowy i brzozyowy
WĘGIEL Górnośląski koncernu „Robur” 5044
DRZEWO opałowe, sosnowe i olszowe
 dostarcza franko dom przy gwarantowanej pełnej wadze, najtaniej
F. B-cia Rosiński
 Grudziądz, ul. Trynkowa 2
 Telefon 81

Lekarz
D-ta Henryk Solnik
 (Choroby jamy ustnej i zębów)
 były asystent Kliniki Uniw. w Lipsku.
Ordynuje 10—13 i od 16—18
GDYNIA, Świętojańska 13 I. ptr.
 4935

TEPCIE SZCZURY

 ponieważ zjadają wam 4% waszego majątku rocznie. Prócz tego roznoszą wszelkie choroby zakaźne. Nie czekajcie, aż wada was do tego zmusi. Jeżeli wszystkie próby zwalczania tych szkodników nie wypadną pomyślnie, wyłóżcie **Ratol „C”**, który pod **gwarancją wygubi wam wszystkie te pasożyty.**
 Dla młynów i składów mąki używa się **RATOL B.** 4648
Prospekty „P A R A M O” Sp. z o. p. Bydgoszcz.

SAMOCHOD
4 osobowy
 Kabriolet, marki „Horch” 8 cyl. w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż.
 Łask. zgłoszenia pod „HORCH” do adm. Dnia Bydgoskiego. Bydgoszcz ul. M. Focha 12.

Nowe otwarty
Warszawski Zakład Krawlecki
WŁADYSŁAW MAJ
 TORUŃ, ulica św. Jakóba nr. 19 I. ptr.
 Wykonanie solidne — ceny przystępne.

ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND-CEMENTU „FIRLEY”, S. A. WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 14
 Podają niniejszem do wiadomości, że celem umożliwienia zaopatrzenia tujszych odbiorców w wysokowartościowy cement z naszych fabryk po cenach fabrycznych, uruchomiliśmy w Bydgoszczy skład, który będzie mógł dostarczać cement w dowolnych ilościach na warunkach konkurencyjnych.
Skład mieści się przy ul. Artyleryjskiej 3, telefon 247. 5042

Ogród hotelu pod „Złotym Lwem”
 Grudziądz, ul. 3-go Maja nr. 30
wielki dancing familijny
 doborowa orkiestra znakomita kuchnia
 napoje wszystkich gatunków po najniższych cenach
 4846

Liczba czynności: 1. K 39/32 5025
PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Nieruchomość położona w Lubawie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubawa tom I, karta 5 na nazwisko Heleny Neumann z Lubawy o obszarze 3. a. 45 m² stanowiąca zabudowanie miejskie zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Banku Ludowego w Lubawie dnia 19 września 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.
 Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 grudnia 1932 r.
 Lubawa, dnia 9 lipca 1934 r.
 Sąd Grodzki.

5 K 74/31. 5037
PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Nieruchomość położona w Czarnobłocie stanowiąca gospodarstwo rolne obszaru 41.55.87 ha z zabudowaniami i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czarnobłoto karta 176 na imię Tomasz Malickiego zostanie w drodze egzekucji dnia 25 października 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 43. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 stycznia 1932 r. ZL 364-9.
 Toruń, dnia 9 lipca 1934 r.
 Sąd Grodzki.



ZAWADZKI
 Bydgoszcz
 TEL 70

5 K 72/31. 5036
PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Nieruchomości położone w Toruniu przy ul. Podgórej 42 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisane w księdze gruntowej Mokre karta 671 i 979 na nazwisko Antoniny z Kruków Szamockiej w 2/3 częściach i Marji Krukowej w 1/3 idealnej części, składające się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych zostaną w drodze egzekucji dnia 10 października 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawione na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 43. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 1 lutego 1932 r. ZL 363-9.
 Toruń, dnia 9 lipca 1934 r.
 Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY.
 Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. sierpień i wrzesień 1934 r. i proszę należność **zł. 5.78** pobrać przez listowego.
 Imię i nazwisko _____
 Miejscowość _____ Poczta _____
KWIT POCZTOWY
 Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. sierpień i wrzesień 1934 r. potwierdzam.
 _____ dnia _____
 *) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.
 Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc sierpień 1934 r. i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego
 Imię i nazwisko _____
 Miejscowość _____ Poczta _____
KWIT POCZTOWY
 Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za miesiąc sierpień 1934 r. potwierdzam.
 _____ dnia _____
 *) Niestosowne przekreślić.

